Witamy Wojewódzką Konferencję Związków Zawodowych!

Cena numeru 3 zł. Dziś 8 stron

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 10 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 339 (1263)

Pilną pracą dla Polski

uczcimy 70-rocznicę urodzin Generalissimusa JÓZEFA STALINA

List ZMP-owców z PZPB Nr 4 do młodzieży radzieckiej, zatrudnionej w przemyśle bawełnianym w okręgu iwanowo-wozniesienskim

Koło ZMP przy PZPB Nr 4 Oddział II, wystosowało list **do młodzieży radzieckiej** zawiadamiając ją o swych przygotowaniach **na dzień 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina, podkreślając uczucia, jakie młodzież polska żywi dla Wielkiego Wodza narodów radzieckich i wszystkich narodów, miłujących pokój.**

— „Drodzy koledzy — piszą ZMP-owcy z PZPB Nr 4. Uczczenie czynem **70-lecia urodzin Waszego i naszego Wodza Towarzysza Józefa Stalina** wzmacnia siły nasze i obozu pokoju na całym świecie. Podejmowaniem zobowiązań, pomnażających naszą produkcję i poprawiających nasze wyniki w nauce, damy wyraz przywiązaniu do ideałów, o które walczy i dla których żyje Towarzysz Stalin. Zawsze będziemy czerpać naukę z pracy i osiągnięć narodów radzieckich. Będziemy uczyć się od Was socjalistycznego stosunku do pracy wiedząc, że to właśnie sprawi Waszemu i naszemu Wielkiemu Nauczycielowi i Wodzowi Towarzyszowi Stalinowi największą radość w dniu 70 rocznicy Jego urodzin".

„Wzorując się na Waszym Komsomole, włączamy wszystkie swe siły do wspólnej walki o trwały i sprawiedliwy pokój przez aktywną pracę naszej organizacji, przez rozpowszechnianie wśród najszerszych mas młodzieży idei walki o pokój. Zobowiązania podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina, zadokumentują raz jeszcze trwałą przyjaźń naszych narodów".

„Zapewniamy Was, Drodzy Koledzy, że uzbrojeni w przodującą teorię marksizmu-leninizmu, świadomi braterskiej przyjaźni wielkiego radzieckiego narodu i Waszego Komsomołu, śmiało kroczyć będziemy wytkniętą przez Was drogą do Socjalizmu".

Treść rezolucji podjętej przez nas jednogłośnie brzmi następująco:

„My, młodzież zrzeszona w ZMP przy PZPB Nr 4, Oddział II-gi w Łodzi, pragnąc uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, nieugiętego kierownika światowego obozu pokoju i Wielkiego Przyjaciela naszego narodu.

ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ:

1. **Zapoznać się z życiorysem i działalnością Generalissimusa Józefa Stalina.**
2. **Wydać specjalną gazetkę ścienną, obrazującą życie i działalność Tow. Stalina.**
3. **Nawiązać korespondencję z młodzieżą radziecką, zatrudnioną także w fabryce bawełnianej.**
4. **Nawiązać ściślejszą współpracę z młodzieżą wsi Czarnocin i pomagać jej w pracy organizacyjnej, jak również kulturalno-oświatowej.**
5. **Zwiększyć wydajność naszej pracy przez wzmożoną dyscyplinę, nieopuszczanie dni roboczych i unikanie spóźniań się do pracy.**

Wzorując się na młodzieży Komsomołu włączamy wszystkie swoje siły do wspólnej walki o trwały i sprawiedliwy pokój przez aktywną pracę w naszej organizacji, przez propagowanie i szerzenie idei walki o pokój w najszerszych rzeszach młodzieży".

Niech nam wolno będzie przesłać Wam, Drodzy Koledzy, przyjacielskie pozdrowienia oraz wyrazy gorącej miłości i przywiązania dla Towarzysza Stalina.

Niech żyje Wódz międzynarodowego proletariatu, Wielki Nauczyciel postępowej ludzkości, Wielki Przyjaciel Polski Generalissimus Józef Stalin!

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i narodu polskiego!

Niech żyje młodzież Związku Radzieckiego!

Następują podpisy członków Koła ZMP, przy PZPB Nr 4, Oddz. II w Łodzi.

Wielki spisek przeciw wolności Bułgarii

Członkowie zbrodniczej szajki Trajczo Kostowa zeznają przed sądem w Sofii

SOFIA (PAP). — **Na czwartkowym posiedzeniu Sądu Najwyższego rozpatrującego sprawę Trajczo Kostowa i jego wspólników, w dalszym ciągu przesłuchiwano oskarżonego Iwana Stefanowa.**

Zeznaje Iwan Stefanow

W czerwcu 1946 r. — oświadczył Stefanow — **w czasie mego pobytu w Belgradzie spotkałem się z Kardelem, który powiedział mi, że przywódcy jugosłowiańscy rozpoczynają politykę pogarszania stosunków ze Związkiem Radzieckim. Drugie moje spotkanie z Kardelem odbyło się w czasie rokowań bułgarsko-jugosłowiańskich w Bled (Jugosławia). Z polecenia Trajczo Kostowa poinformowałem Kardela o praktycznym wykonywaniu przez naszą grupę instrukcji Tito i jego zwolenników.** Kardel oświadczył mi, że w Jugosławii z rozkazu Tito prowadzi się na coraz szerszą skalę propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Związek Radziecki jest przedstawiany jako wróg interesów jugosłowiańskich, który dąży do przekształcenia Jugosławii w swą przybudówkę gospodarczą. Kardel powiedział mi — ciągnął dalej Stefanow — **że Georgi Dymitrow i inni przywódcy winni być usunięci od kierownictwa w partii i państwie nawet przy pomocy fizycznego ich unicestwienia. W czasie tego spotkania** — oświadczył Stefanow — **umówiliśmy się, że ambasadorem Jugosławii w Bułgarii mianowany zostanie „energiczny Cicmil", który na Węgrzech pokazał już co umie.**

Dżilas organizuje spisek

W czasie pobytu jugosłowiańskiej delegacji rządowej w Bułgarii w roku 1947, **odbyło się spotkanie między Stefanowem a Dżilasem.**

Dżilas zażądał od nas — oświadczył Stefanow — abyśmy werbowali do organizacji naszej wojskowych. Trajczo Kostow, którego poinformowałem o żądaniu Dżilasa, oświadczył, że zwerbował już Piotra Wranczowa — szefa wywiadu wojskowego i Lwa Głowinczewa — zastępcę szefa wywiadu wojsk pogranicznych.

W marcu 1948 — zeznał dalej Stefanow — zostałem zaproszony na kolację do Cicmila.

Na moje pytanie w sprawie perspektyw rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich, **Cicmil powiedział, że wkrótce prysną one, jak bańka mydlana.**

Petkow — bułgarski Mikołajczyk

Dalsze zeznania Stefanowa poświęcone były jego kontaktom z opozycją.

„Już w kwietniu 1946 r. — powiedział on — w czasie jednego ze spotkań z Trajczo Kostowem, poruszyłem sprawę naszego stosunku do Związku Rolników Nikoły Petkowa. Trajczo Kostow podkreślił, że Związek Rolników Petkowa cieszy się poparciem Anglików i Amerykanów i że powinniśmy utrzymywać z nimi kontakt. W październiku 1946 r., Trajczo Kostow zawiadomił mnie o przebiegu pertraktacji z Nikołą Petkowem, który to — oświadczył, że opozycja podejmie jawną walkę przeciwko frontowi patriotycznemu i Partii Komunistycznej oraz, że będzie prowadzić ją samodzielnie".

W dalszych swych zeznaniach Stefanow opowiedział, że w celu wzmożenia sabotażowej działalności zwerbował Nikołę Naczewa i Georgi Petkowa, z którego pomocą dopuszczał się **aktów sabotażu w Ministerstwie Skarbu.**

Drugim poważnym aktem szkodnictwa było świadome zahamowanie tempa opracowania jednolitego budżetu państwowego, który był tak niezbędny dla gospodarki planowej. Brak było również kontroli w zakresie **opodatkowywania elementów kułackich.**

W odpowiedzi na pytanie przewodniczącego Sądu, czy Stefanow informował Trajczo Kostowa **o swym szkodnictwie** — oskarżony odpowiedział twierdząco.

Opiekunowie kułaków

Stefanow przyznaje, że podatki bezpośrednie ściągano niesłusznie, by wywołać niezadowolenie wśród mas pracujących.

„Na początku 1947 r. — powiedział Stefanow — Conczew, dzięki mojemu poleceniu — został wiceprzewodniczącym bułgarskiej delegacji handlowej, która prowadziła pertraktacje w Moskwie. Udzieliłem mu instrukcji, aby w toku pertraktacji popierał kurs antyradziecki. Wyjaśniłem mu, że w sprawach tych Trajczo Kostow podziela te same poglądy".

Złoto bułgarskie szło do Szwajcarii

W dziedzinie finansów — oświadczył Stefanow — dopuściłem się z polecenia Kostowa i przy pomocy Conczewa — dyrektora Bułgarskiego Banku Narodowego — jeszcze jednego przestępstwa: **w roku 1947 w czasie wymiany starych banknotów wprowadzono skomplikowaną i zagmatwaną procedurę, co wywołało duże niezadowolenie ludności.**

Przy sprzedaży złota Bankowi Szwajcarskiemu — ciągnął dalej Stefanow — świadomie stworzyłem bodziec dla zwiększenia wymiany towarowej z państwami zachodnimi, **co było sprzeczne z polityką Partii i Rządu, które dążyły do rozszerzenia obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.**

W roku 1947 przy sprzedaży Rumunii pszenicy bułgarskiej, Stefanow zażądał od Rumunii, aby złożyła w Banku Szwajcarskim **depozyt w złocie. Odbiło się to niepomyślnie na przyjaznych stosunkach między dwiema bratnimi republikami.**

Szkodniczą działalność w Ministerstwie Przemysłu — ciągnął dalej Stefanow — **prowadzono pod kierownictwem byłego ministra Petro Kunina.**

Trajczo Kostow zakomunikował mi — mówi Stefanow — **że Boniu Petrowski jest agentem wywiadu brytyjskiego i że wchodząc w skład bułgarskiej delegacji handlowej w Moskwie sabotował rokowania, proponując zbyt niskie ceny dla towarów radzieckich i zbyt wysokie dla towarów bułgarskich.**

Trajczo Kostow niejednokrotnie mówił mi — oświadczył Stefanow — **że w dziedzinie handlu wewnętrznego prowadzi się akcję sabotażową, jak również — że Wasyl Markow, wiceminister komunikacji, również zwerbowany został do naszej grupy i rozwijał sabotażową działalność.**

W dziedzinie budownictwa — szkodnictwem kierował b. minister budownictwa i komunikacji — Manol Sakielarow.

Próby opanowania kierownictwa KPB

W październiku 1948 r. spotkałem się z Kostowem i Pawłowem, aby podsumować wyniki naszej dywersyjnej działalności. Stwierdziliśmy, że przenikanie naszych ludzi do szeregów partyjnych jest nieznaczne i że **wyniki naszej sabotażowej działalności są niedostateczne.** Trajczo Kostow oświadczył, że należy **podjąć próbę wyzyskania piątego zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej dla realizacji naszych celów. Trajczo Kostow wyjaśnił, że nie możemy wystąpić na zjeździe z jakimś własnym programem.**

Moglibyśmy wykorzystać V. Zjazd Partii — ciągnął Kostow — **tylko wówczas, gdybyśmy mieli po swej stronie większość delegatów.**

(Ciąg dalszy na str. 2)

KOMUNIKAT

W związku z 70 rocznicą urodzin genialnego Wodza Proletariatu, niestrudzonego Bojownika o trwały pokój i wolność narodów, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina odbędą się w dniu 11.12 br. o godz. 10 rano dla słuchaczy kursów partyjnych, wykłady n. t. „Życie i działalność Tow. Stalina" wg następującego planu:

Dz. Górna	Kino Rekord (Rzgowska 2)	ref. tow. por. Jasiński;
„ Górna Prawa	„ Wolność (Napiórkowskiego 16)	ref. tow. mgr. Jaśkowicz;
„ Górna Lewa	„ Roma (Rzgowska 54)	ref. tow. por. Sokół;
„ Śródmieście	„ Polonia (Piotrkowska 67)	ref. tow. Kuciński;
„ Śródm. Lewa	„ Bałtyk (Narutowicza 20)	ref. tow. dyr. Berler;
„ Śródm. Prawa	„ Przedwiośnie (Żeromskiego 76)	ref. tow. dyr. Szaniawski;
„ Staromiejska	„ Włókniarz (Próchnika 16)	ref. tow. dyr. Auerbach;
„ Bałuty	„ Zachęta (Zgierska 26)	ref. tow. Bala — Ł-ka Szk. Part.
„ Widzew	„ Wisła (Daszyńskiego 1)	ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
„ Ruda	„ Wisła (Daszyńskiego 1)	ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
„ Fabryczna	„ Stylowy (Kilińskiego 123)	ref. tow. Kier. Gab. Part. Starski.

Po wykładzie przewidziany jest film. — Karty uczestnictwa wydają odnośne Komitety Dzielnicowe.

Załogi fabryczne meldują o wykonaniu planów produkcji

Zakłady Wzorcowe PZPW Nr 3

Dnia 6 grudnia br. o godzinie 12,00 Zakłady Wzorcowe PZPW Nr 3 wykonały Państwowy plan roczny na 4 dni przed terminem.

Pomimo starego parku maszynowego i wielu innych trudności, załoga wywiązała się należycie z podjętych zobowiązań i plan wykonała przedterminowo.

Warcikowski
korespondent „Głosu" z PZPW Nr 3

PZPDz i G Nr 4

7 grudnia br. załoga PZPDz i G Nr 4 wykonała roczny plan produkcji, na 3 dni przed ustalonym terminem.

korespondent „Głosu" z PZPDz i G Nr 4
M. Królikowski

„Książka i Wiedza"

Dnia 9 grudnia br. o godzinie 10-ej rano Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" w Łodzi wykonała plan produkcji, na 2 dni przed terminem.

Wieczorek
korespondent „Głosu" ze Spółdz. Wyd.

Ważny etap w rozwoju naszej Partii

Od dnia dzisiejszego zaczyna się w całym kraju kampania wyborcza do władz partyjnych. Obejmie ona wszystkie ogniwa partii: od podstawowych organizacji zakładowych począwszy na komitetach wojewódzkich kończąc. Wybory trwać będą do kwietnia 1950 roku.

Obecna kampania wyborcza prowadzona będzie w ożywczym klimacie obrad i uchwał III Plenum KC, w klimacie walki z oportunizmem, nacjonalizmem i socjaldemokratyzmem, z kumoterstwem, z dławieniem krytyki, z mieszczańskim samouspokojeniem i dygnitarstwem, w ożywczym klimacie walki o podniesienie ideologicznej czujności i politycznej aktywności członków partii.

Wytyczne III Plenum i uchwały Biura Organizacyjnego KC ustaliły następujący tryb i formy akcji wyborczej:

1. **W odróżnieniu od dotychczasowej praktyki, ustępujące władze partyjne** lub instancje nadrzędne nie mogą obecnie układać z góry, jeszcze przed zebraniem, listy kandydatów do nowych władz partyjnych. Lista taka winna być ułożona na samym zebraniu wyborczym, lub konferencji i winna być ułożona przez samych towarzyszy obecnych na zebraniu lub konferencji drogą nieskrępowanego wysuwania kandydatów. **W ten sposób kierownictwo Partii stwarza warunki, aby do instancji partyjnych weszli nowi, dobrzy aktywiści, do których ogół organizacji partyjnej ma zaufanie.**

2. W odróżnieniu od dotychczasowej praktyki, kiedy wybory odbywały się często przed podsumowaniem dyskusji, ustala się obecnie nową i lepszą praktykę, na mocy której wybory należy przeprowadzić dopiero po całkowitym wyczerpaniu i podsumowaniu dyskusji nad referatem sprawozdawczym, po przyjęciu przez zebranych odpowiedniej uchwały oceniającej sprawozdanie i po uchwaleniu wniosków komisji rewizyjnej.

Na czym polega znaczenie tej zmiany? Na tym, że krytyka i ocena działalności ustępującej władzy partyjnej, zawarta w dyskusji, w podsumowaniu dyskusji oraz przyjętych uchwałach ułatwi zebranym towarzyszom zorientowanie się w ludziach, w ich wartości i uczyni akt wysuwania nowych kandydatów i głosowanie nad nimi — aktem bardziej niż dotychczas świadomym; przy czym KC zaznacza w specjalnej instrukcji, że referat sprawozdawczy przed wygłoszeniem go, winien być omówiony na plenum odpowiedniego komitetu partyjnego. Nie ogranicza to jednak praw członków tych instancji do występowania z krytyczną oceną pracy danego kierownictwa partyjnego.

3. Dla przeprowadzenia wyborów w atmosferze nieskrępowanej demokracji wewnątrzpartyjnej, instrukcja KC przewiduje następującą technikę wyborów:

Konferencja wyborcza każdego szczebla wyłania spośród zebranych tzw. naradę delegacji. W skład tej narady wchodzą przedstawiciele prezydium konferencji w ilości 3-ch do 5-ciu osób oraz przedstawiciele delegacji z poszczególnych organizacji partyjnych. Np. jeśli to będzie konferencja zakładowa, to w skład tej narady, poza przedstawicielami prezydium, wejdą przedstawiciele, reprezentujący delegację każdej oddziałowej organizacji partyjnej danego zakładu. Podobny tryb przewidziany jest również przy wyborach do władz partyjnych innych instancji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

KOMUNIKAT

Wydział Administracyjno - Samorządowy KŁ PZPR zawiadamia o zebraniu KLUBU RADNYCH PZPR, które odbędzie się dziś, dnia 10-go GRUDNIA b. r. o godz. 15.30 z lokalu MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ przy ul. Nowotki.

Obecność obowiązkowa.



Patrz: strona VIII.

W dniach 10 i 11 grudnia br. w Sali Teatralnej Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18, odbędzie się

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

Początek obrad o godz. 9-ej rano.
Prosimy o punktualne przybycie.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Łodzi

Uchwały III Plenum KC PZPR drogowskazem w pracy związkowej

Dyskusja na Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

W wypowiedziach członków CRZZ i aktywistów związkowych, którzy brali udział w dyskusji podczas III rozszerzonego Plenum CRZZ w dn. 6—7 bm., dominowała krytyka i samokrytyka dotychczasowej pracy. Liczni mówcy poruszali zagadnienia, związane z walką o wzmożenie czujności klasowej, nawiązując do uchwał Listopadowego Plenum KC PZPR. Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniom produkcyjnym, wykonaniu planów gospodarczych, sprawom szkolenia zawodowego, pracy wśród kobiet i młodzieży. Dyskusja toczyła się pod znakiem troski o wzmożenie czujności klasowej poprzez podniesienie poziomu ideowo-politycznego mas członkowskich i aparatu związkowego. Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki.

Przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców, tow. pos. Rustecki, przytaczając przykłady wrogiej dywersji w przemyśle metalowym — stwierdził m. in.: Tam, gdzie nie było czujności, tam, gdzie aparat związkowy był słaby, wróg klasowy działał i miał ułatwioną penetrację.

DYGNITARSTWO NALEŻY ZWALCZAĆ Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ

Poddając krytyce pracę aparatu związkowego na Śląsku, aktywista Hanke z Katowic wskazał wypadki unikania przez niektórych działaczy związkowych kontroli i krytyki, wypadki „dygnitarstwa" itp. objawy, które należy zwalczać z całą bezwzględnością.

Z surową oceną tych działaczy związkowych, którzy uprawiają „mechaniczną samokrytykę", wystąpił wiceprzewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Burski. Zestawiając wypowiedzi przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego — Kubiaka i aktywistki łódzkiej — Ramusowej, członka CRZZ, tow. Burski stwierdził, że Zw. Zaw. Włókniarzy, który przyczynił się do przedterminowego wykonania planu 3-letniego — nie przejawia obecnie należytej zaciętości w walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego; dotyczy to np. przemysłu bawełnianego.

Z wypowiedzi przewodniczącego Zw. Zaw. Górników — tow. posła Czerwińskiego — wynika, że dzięki pracy aktywu związkowego i Zarządu Głównego — wiele się zmieniło na lepsze od poprzedniego plenum CRZZ.

W odpowiedzi na „Kartę Górniczą" górnicy zapewniają, że w grudniu przekroczą tegoroczny plan — 74 miliony ton węgla i dadzą swej władzy ludowej setki tysięcy ton ponad plan — oświadczył wśród ogólnego entuzjazmu przewodniczący Zw. Zaw. Górników. Górnicy pracują coraz lepiej. Tysiące górników podpisują zobowiązania na wykonywanie 150 proc. normy i więcej i otrzymują cenne premie. Państwo ludowe kosztem 16 miliardów zł wybudowało 16 tys. mieszkań dla górników.

Stwierdzam — mówił dalej tow. Czerwiński — że od ostatniego Plenum CRZZ nastąpiła na Śląsku wyraźna poprawa zaopatrzenia w mięso, a plan dostaw ziemniaków wykonano w 104 proc.

Uczestnicy dyskusji na Plenum CRZZ poświęcili wiele uwagi niedostatecznej czujności władz związkowych w polityce kadr. Brak kontroli w tej dziedzinie — oświadczył przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego — był przyczyną wielu niedociągnięć w naszej pracy, umożliwił tolerowanie ludzi, którzy po tym odpowiadali przed sądem za awarie w zakładach pracy (proces chorzowski). Tolerowano w aparacie związkowym, w akcji kulturalno-oświatowej takich ludzi, jak Mróz, b. redaktor gadzinówki, skazany później przez sąd.

Aktywista Cegiela przytoczył przykład kilku fabryk wrocławskich, gdzie panowało rozprzężenie, a fabryki systematycznie nie wykonywały planu. Zaostrzona czujność klasowa doprowadziła do usunięcia szkodników, dyscyplina pracy znacznie się dziś poprawiła, a fabryki należą do przodujących.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki.

CZUJNOŚĆ PROLETARIACKA OBOWIĄZUJE WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Oceniając na wstępie przebieg i wyniki obrad — mówca stwierdził, że III Plenum CRZZ przeszło pod znakiem krytyki i samokrytyki. W dyskusji ujawniono braki i niedociągnięcia i omówiono sposoby ich usunięcia. Wytyczne III Plenum powinny zostać przeniesione na plenarne posiedzenia okręgowych Rad Zw. Zawodowych. Plenum pokazało, że duża część aktywu związkowego jest ściśle związana z terenem.

Przechodząc do omówienia poruszonego w dyskusji zagadnienia czujności, tow. Zawadzki podkreśla, że czujność proletariacka obowiązuje wszystkich członków związków zawodowych.

Mówca przypomina tu, jak wielką rolę odegrała czujność mas w czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej i w następnym okresie budowy socjalizmu w Związku Radzieckim. Czujność nie ma nic wspólnego z brakiem zaufania do towarzyszy pracy. Najłatwiej osądzić człowieka oceniając jego stosunek do pracy i jego postawę ideologiczną.

Wśród odpowiedzi na poruszane w dyskusji zagadnienia, tow. Zawadzki szczególny nacisk kładzie na wychowanie i szkolenie ideowo-polityczne i aktyw członków związków zawodowych. Szkolenie to powinno być ściśle powiązane z zadaniami produkcyjnymi, jakie mają być wykonane.

Jako najważniejsze z zagadnień gospodarczych i bytowych — tow. Zawadzki wskazuje konieczność przygotowania Zarządów Głównych do realizacji planów produkcyjnych na rok 1950, od strony rozwoju form współzawodnictwa, walki z „bumelanctwem", wzmożenia dyscypliny. Trzeba uaktywnić komitety współzawodnictwa pracy, jako organa zarządów głównych i rad zakładowych, a nie jako samodzielne komórki.

Mówca przypomina następnie, że jednym z najważniejszych zadań jest uaktywnienie rad zakładowych. Jest to podstawowe ogniwo związkowe, które powinno stawiać sobie i przeprowadzać bojowe zadania w codziennej pracy.

Związki Zawodowe winny jak najściślej powiązać sprawy produkcji ze sprawami polepszenia materialnego bytu robotników. Należy wciąż zwiększać troskę o człowieka pracy.

Przewodniczący CRZZ kończy przemówienie wyrażając przekonanie, że uchwały Plenum zostaną przez aktyw związkowy w pełni zrealizowane.

W dalszym ciągu obrad Plenum podjęło szereg uchwał:

UCHWAŁY III PLENUM CRZZ

III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwaliło: przyjąć referat przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego, jako wytyczne dalszej pracy Związków Zawodowych, zatwierdzić uchwałę sekretariatu w sprawie szkolenia związkowego, zalecając sekretariatowi i prezydium CRZZ, oraz wszystkim zarządom głównym, jak najenergiczniejsze jej zrealizowanie.

Plenum poleciło sekretariatowi opracowanie uchwał w sprawach organizacyjnych i polityki personalnej pod kątem widzenia wzmożenia czujności klasowej i usprawnienia całokształtu pracy organizacyjnej i personalnej. Uchwała Plenum zobowiązuje wszystkie zarządy główne oraz ORZZ do zwołania w najbliższym czasie rozszerzonych plenarnych posiedzeń w celu omówienia wytycznych uchwał III Plenum CRZZ.

III Plenum CRZZ zatwierdziło uchwałę prezydium o usunięciu Cieślika z Zarządu Głównego ZZK oraz uchwaliło usunięcie Cieślika ze składu CRZZ i dokooptowało na jego miejsce do CRZZ Popielasa. Plenum powołało na stanowisko jednego z sekretarzy CRZZ tow. Kratkę.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebranych i długotrwałego skandowania: „Stalin, Stalin" uchwalono wysłanie do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR listu gratulacyjnego z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Ważny etap w rozwoju naszej Partii

(Dokończenie ze str. 1)

W ten sposób powstanie reprezentacja zebranych, związana bezpośrednio z terenem, znająca ludzi i zdolna dzięki temu do zaproponowania zebranym najlepszych aktywistów do kierownictwa partyjnego. Żeby jeszcze bardziej zagwarantować demokrację wewnątrzpartyjną w procesie wysuwania kandydatur, instrukcja KC powiada, **że ułożenie prowizorycznej listy kandydatów na naradzie „nie uszczupla w niczym praw uczestników... do wysuwania innych kandydatur,** jak również omawiania kandydatur zgłoszonych na liście. Każdy uczestnik... ma prawo wysuwania kandydatur i zabierania głosu celem uzasadnienia swego wniosku". Zgłaszani kandydaci przedstawiają się uczestnikom i podają swoje życiorysy. Przy omawianiu kandydatur każdy delegat na konferencji i uczestnik zebrania mają prawo zgłaszać sprzeciwy w stosunku do wysuwanych kandydatur.

Dyskusja winna dać wszechstronny obraz oblicza kandydatów do władz partyjnych, stopnia ich świadomości politycznej i aktywności, ich postawy moralnej, ich zdolności do realizowania linii Partii i walki o tę linię.

4 W dążeniu do wzmocnienia czujności klasowej Biuro Organizacyjne KC postanowiło „**nie dopuszczać do instancji partyjnych na wszystkich szczeblach,** ani jako delegatów na konferencję tych członków organizacji partyjnej, których przeszłość polityczna nie kwalifikuje do udziału we władzach partyjnych (np. byłych członków wrogich organizacji politycznych BBWR, OZON, ND, ONR, aktywistów ZZZ, sjonistów, funkcjonariuszy burżuazyjnego aparatu ucisku, a więc policjantów, prokuratorów, związanych z sanacją zawodowych oficerów, politycznej i wywiadowczej kadry AK, oficerów i podoficerów armii Andersa, którzy byli związani z obozem londyńskim itp.)"

Jednocześnie Biuro ustanowiło minimalny staż partyjny: od 1 do 3 lub 4 lat, który obowiązuje kandydatów na sekretarzy, lub członków do rozmaitych władz partyjnych.

5 W celu wzmożenia proletariackiego trzonu kierownictwa partyjnego — Biuro Organizacyjne KC postanowiło, aby w komitetach partyjnych w zakładach pracy produkcyjnej, czynni zawodowo robotnicy stanowili większość, **w komitetach miejskich i komitetach dzielnicowych — stanowili conajmniej jedną trzecią.** Należy również zwiększyć udział robotników w komitetach powiatowych.

W atmosferze zdrowej, nieskrępowanej krytyki i uczciwej samokrytyki, która towarzyszyć winna kampanii wyborczej, podniesiemy aktywność polityczną członków Partii, podniesiemy ich poziom leninowskiego wychowania, wyostrzymy w nich zdrową czujność partyjną i umiejętność rozpoznawania nasłanych przez wroga dwulicowców i nadskakiwaczy, nauczymy całą Partię walczyć o czystość naszych szeregów. Demokracja wewnątrzpartyjna jest decydującym warunkiem rewolucyjnej czujności Partii i dźwignią jej rozwoju.

Rozpoczynająca się kampania wyborcza do władz partyjnych jest ważnym etapem w rozwoju naszej Partii i winna też stać się wielką szkołą ideologicznego wychowania mas.

Chińskie wojska ludowe maszerują na Czeng-Tu

LONDYN (PAP). Jak donosi z Hong - Kongu Agencja Reutera, **w piątek uległa przerwaniu komunikacja lotnicza z miastem Czeng - Tu,** kolejną „stolicą" tzw. rządu kuomintangowskiego. Ostatni przybyli stamtąd podróżni opowiadają, **że czołówki Chińskiej Armii Ludowej znajdują się w odległości zaledwie 30 km od miasta.**

Rząd kuomintangowski postanowił opuścić kontynent i uciec na wyspę Formozę.

Wielki spisek przeciw wolności Bułgarii

Członkowie zbrodniczej szajki Trajczo Kostowa zeznają przed sądem w Sofii

(Dokończenie ze str. 1)

W tym ostatnim wypadku moglibyśmy uczynić co następuje:

Wybrać kierownicze organy zjazdu spośród naszych zwolenników, włączyć do porządku dziennego referat Trajczo Kostowa, uchwalić potrzebną nam rezolucję, a następnie skoncentrować całą naszą uwagę na stworzenie kierownictwa partyjnego, które nadawałoby się do realizacji naszych celów. Podporządkowalibyśmy sobie partię, zachowując jej dawną nazwę.

Aresztowanie zdrajców

Wkrótce potem na Plenum KC Partii, **Trajczo Kostow został częściowo zdemaskowany, a nieco później — aresztowany.** Wówczas — oświadczył Stefanow — **zerwałem wszelki kontakt z naszymi zwolennikami. Po upływie pewnego czasu również i ja zostałem aresztowany.**

Nikoła Naczew — pupil Kostowa

Po przesłuchaniu Iwana Stefanowa Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Nikoły Naczewa, b. zastępcy przewodniczącego Państwowego Komitetu Gospodarczego i Finansowego przy Radzie Ministrów.

Przyznaję się całkowicie do wrogiej działalności wobec ojczyzny i narodu bułgarskiego — oświadczył Naczew.

Z zawodu jestem rolnikiem. W 1932 roku wstąpiłem do Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). **W roku 1933 objąłem posadę w przedsiębiorstwie wielkiego przemysłowca Cyryla Sławowa i zżyłem się z nim i z jego otoczeniem. Teść mój, Spas Zadgorski był trockistą.**

Jesienią 1941 roku Sławow zażądał od oskarżonego informacji o urodzaju zbóż. Naczew zebrał te informacje w Ministerstwie Rolnictwa, gdzie pracował wówczas i przekazał je Sławowowi, otrzymując za to 50 tys. lewów. **Informacje te były zbierane dla wywiadu brytyjskiego.**

W lutym 1943 roku Naczew został wezwany do naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej Geszewa, który zażądał od niego informacji o jego kontaktach z komunistami. Nikoła Naczew zobowiązał się wtedy do pracy dla policji.

Wiosną 1945 roku — oświadcza Naczew — Cyryl Sławow odwiedził mnie w Komitecie Centralnym i oznajmił mi, że nominację do KC zawdzięczam Kostowowi. Przy tej okazji Sławow zażądał, bym urządził mu osobiste spotkanie z Kostowem.

Spotkanie to odbyło się — stwierdza Naczew — i byłem zdumiony widząc przyjazne stosunki, jakie łączą Sławowa z Kostowem.

Następnie oskarżony przekazywał Sławowowi na polecenie Kostowa rozmaite informacje polityczne i gospodarcze.

Kostow uważał — mówił Naczew — że „Tito prowadzi politykę bardziej trzeźwą i realistyczną niż Bułgaria". **Zdaniem Kostowa, lepiej by było iść po linii złagodzenia walki klasowej w Bułgarii oraz popierania i konsolidacji sektora prywatnego w gospodarce. Pozwoliłoby to na wprowadzenie w Bułgarii tego samego ustroju co w zachodnich krajach kapitalistycznych, zbliżyłoby Bułgarię** do krajów bloku anglo-amerykańskiego, czyli innymi słowy sytuacja byłaby identyczna z sytuacją w Jugosławii.

Tito wydaje rozkazy zdrajcom

Mimo wszystko — mówił mi Kostow — musimy kontynuować politykę zbliżenia z Jugosławią i nawiązać jeszcze bliższe kontakty z Tito. **Inaczej nie będziemy mogli włączyć Bułgarii do federacji jugosłowiańskiej.**

Na żądanie Sławowa — zeznaje dalej Naczew — wiosną 1948 roku wydobyłem przy pomocy mego szwagra, Nikoły Zadgorskiego, **materiały o pracy różnych wydziałów urzędu bezpieczeństwa państwowego, o etatach i składzie personalnym oraz o kredytach, przyznawanych przez państwo na organy bezpieczeństwa państwowego.**

W końcu 1947 r. Sławow zażądał od Naczewa, by urządził mu spotkanie z Kostowem. Spotkanie to odbyło się. Kostow oświadczył, że odbył szczerą rozmowę z Tito, który zażądał przedsięwzięcia energicznych kroków w celu oderwania Bułgarii od Związku Radzieckiego.

Kostow zakomunikował Sławowowi, że Tito polecił mu opanować jak najszybciej aparat państwowy i partyjny w ten sposób, by na stanowiskach kierowniczych znaleźli się jego zaufani ludzie, którzy by prowadzili w Bułgarii politykę Tito i Kostowa. Ponadto Kostow oznajmił Sławowowi, że osiągnięto z Tito porozumienie w sprawie przyłączenia Kraju Piryńskiego do republiki macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

W końcu swych zeznań Naczew oświadczył: „Muszę stwierdzić, że nasza wroga działalność miała na celu poderwanie prestiżu i autorytetu Komitetu Centralnego Partii, na czele którego stał Georgi Dymitrow, a ostatecznym celem spisku miało być zagarnięcie władzy przez Kostowa.

Podwójna gra Borysa Christowa

Sąd przechodzi następnie do przesłuchania oskarżonego Borysa Christowa, b. bułgarskiego radcy handlowego w Moskwie.

Christow przyznał się do winy. Opowiedział, jak został policyjnym agentem-prowokatorem. Po wydarzeniach wrześniowych 1944 r. na propozycję Petko Kunina rozpoczął Christow pracę w wydziale ekonomicznym Komitetu Centralnego Partii.

W drugiej połowie listopada — oświadcza Borys Christow — zostałem wezwany do sekretarza KC, Trajczo Kostowa, który oznajmił mi, że zostanę wysłany do Moskwy w charakterze radcy handlowego. Kostow oświadczył, że moja misja będzie częściowo oficjalna i częściowo nieoficjalna, że w drodze oficjalnej otrzymam konkretne instrukcje od Georgii Dymitrowa. Co do nieoficjalnej strony Kostow przeprowadził ze mną prywatną rozmowę.

Kostow podkreślił, że Bułgaria powinna rozpocząć kurs stopniowego, lecz stanowczego porzucenia polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i nawiązać łączność z państwami zachodnimi, a przede wszystkim z Anglią i Ameryką.

Kostow powiedział, że zdecydował się na tę rozmowę ze mną tylko dlatego, że wie o mej pracy w Komitecie Centralnym partii i, że jest poinformowany o pewnych — jak się wyraził — „delikatnych momentach mej przeszłości". Kostow oświadczył, że wie iż jestem agentem-prowokatorem i że okazywałem usługi policji faszystowskiej.

Byłem niezmiernie przestraszony i skonsternowany, że tajemnica moja była znana sekretarzowi KC Partii.

Kostow oświadczył, że w tej sytuacji będę musiał przyjąć jego propozycje o współpracy w sprawach, które wyłuszczył. Czułem, że wkraczam na niebezpieczną drogę, lecz nie znalazłem dość sił, by odmówić. Kostow oznajmił, że zasadniczym mym zadaniem, jako radcy handlowego w Moskwie **będzie naruszenie braterskich stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim. Oświadczył on, że należy pracować nad oderwaniem Bułgarii od Związku Radzieckiego.**

(Dalszy ciąg procesu w numerze jutrzejszym.)

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę w sprawie kontynuacji robót budowlanych oraz akcji szkolenia kadr budowlanych w okresie zimowym 1949-50 r.

Uchwała ta ma na celu zmniejszenie sezonowości w budownictwie, zapewnienie równomierniejszego zatrudnienia, pełniejszego wykorzystania sprzętu, powiększenia produkcji budowlanej oraz wykorzystania okresu zmniejszonego nasilenia robót dla dodatkowego podwyższenia kwalifikacji zawodowych kadr budowlanych.

W związku z tym przedsiębiorstwa budowlane przeprowadzą niezbędne prace przygotowawcze dla utrzymania w okresie zimowym ciągłości prowadzonych robót budowlanych.

W celu zapewnienia odpowiedniej obsługi technicznej samochodów będących w dyspozycji przedsiębiorstw uspołecznionych oraz w celu zorganizowania dla tej obsługi sieci warsztatów i stacji, Komitet Ekonomiczny zlecił objęcie przez Ministerstwo Komunikacji ogólnokrajowego planowania w zakresie obsługi technicznej samochodów tych przedsiębiorstw oraz koordynacji rozbudowy sieci stacji obsługi i warsztatów napraw samochodów.

Obsługę techniczną wykonywać będą stacje Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt", warsztaty i stacje spółdzielcze oraz Państwowej Komunikacji Samochodowej.

TAK UCZY STALIN:

O konieczności stworzenia kadr specjalistów

(Końcowy fragment przemówienia, wygłoszonego na VIII. zjeździe WLKSM dnia 16 maja 1928 roku)

„Przed nami znajduje się twierdza. Nazywa się ona nauką — wraz z wszystkimi, wielorakimi gałęziami wiedzy. Twierdzę tę musimy wziąć za wszelką cenę. Twierdzę tę powinna zdobyć nasza młodzież, jeśli chce ona budować nowe życie, jeśli rzeczywiście pragnie zastąpić kiedyś starą gwardię.

Nie wolno nam obecnie ograniczyć się do tworzenia kadr komunistycznych WOGÓLE, kadr bolszewickich WOGÓLE, a więc umiejących pogadać o wszystkim po trochu. Dyletantyzm i „znanie się na wszystkim" stają się dla nas okowami. Obecnie potrzebni są nam bolszewicy-specjaliści, znający się na metalurgii, na chemii, na agronomii, na włókiennictwie, na transporcie, na handlu, na buchalterii i t. d., i t. d. Potrzebne nam są teraz całe grupy, setki i tysiące nowych kadr, złożonych z bolszewików, którzy doskonale opanują najrozmaitsze działy wiedzy. Bez tego nie ma nawet co mówić o szybkim tempie socjalistycznego budownictwa w naszym kraju. Bez tego nie ma nawet co mówić o tym, że potrafimy dogonić i przegonić najpotężniejsze kraje kapitalistyczne. Zawładnąć nauką, wykuć nowe kadry bolszewików-specjalistów we wszystkich gałęziach wiedzy, uczyć się, uczyć się, uczyć się jak najusilniej — oto stojące przed nami obecnie zadanie.

Potrzebne nam jest teraz, towarzysze, masowe zainteresowanie się rewolucyjnej młodzieży nauką."

(Józef Stalin. Dzieła, tom XI, strona 76)

Wzmożoną pracą – zwiększeniem twórczych wysiłków

godnie czci łódzka klasa robotnicza

70-lecie urodzin Wodza Obozu Pokoju Towarzysza Józefa Stalina

„Towarzyszu Stalinie — piszą w liście do Wodza Związku Radzieckiego robotnicy „Bawełnianej Ósemki" — naszym najgorętszym pragnieniem jest, abyście jak najdłużej żyli i przewodzili w walce oraz w budownictwie tego wspaniałego sprawiedliwego ustroju, za który walczyły i ginęły liczne pokolenia robotnicze, a któremu Wy oddajecie cały swój geniusz i wszystkie swe siły. Wasza droga, Towarzyszu Stalinie, jest naszą drogą i aby Was o tym upewnić, **podejmujemy z okazji 70-lecia Waszych urodzin następujące zobowiązania dla dobra Polski Ludowej.**

Załoga tkalni postanawia zwiększyć wykonanie ilościowe planu miesięcznego ze 103 do 105 procent, podnieść jakość z 64 do 68 procent, zmniejszyć odsetek braków z 9 do 7 procent, przeszkolić 40 procent brakorobów do dnia 21 bm.

Załoga tkalni oddział I zobowiązuje się podnieść jakość produkcji o 5 procent, zmniejszyć odpadki o 2 procent, wyszkolić 20 procent młodzieży.

Załoga tkalni oddział II podnie sie jakość produkcji o 5 procent, zmniejszy braki o 1,5 procent.

Dyrektor administracyjno-handlowy wraz ze swym personelem uporządkuje kasę Samopomocy, odstawi do COU do dnia 21 grudnia 30.000 kg złomu oraz 8.000 żarówek. Sekcja oszczędnościowa zobowiązuje się oszczędzić dodatkowo w grudniu 3 miliony złotych na artykułach technicznych, barwnikach i chemikaliach.

Sekcja kulturalno-oświatowa zorganizuje dwa przedstawienia kukiełek dla szkoły przemysłowej.

W ZOBOWIĄZANIACH INDYWIDUALNYCH TOW. TOKARSKI postanawia wykonać ze swym zespołem o 3 bidła więcej ponad normę miesięczną.

Zakłady im. Strzelczyka

Zobowiązania napływały do Rady Zakładowej już od chwili, gdy w prasie ukazały się pierwsze wiadomości o obchodzie 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza klasy robotniczej. Zebranie na którym zobowiązania te podano do powszechnej wiadomości, oraz zredagowano serdeczny list do Towarzysza Józefa Stalina, przerodziło się w **potężną manifestację uczuć wdzięczności i przywiązania.**

Zobowiązania robotników „Strzelczyka" brzmią, jak następuje:

Oddział narzędziowni sporządzi przyrząd do płyt tokarkowych oraz przyrząd do wiercenia otworów w słupkach wiertarek. Fabryka Nr 2 w Pabianicach wykona 5 szlifierek. Oddział przy ul. Rzgowskiej wykona 80 ton kotłów i radiatorów, nie objętych planem produkcyjnym.

W DNIACH 19, 20 I 21 GRUDNIA OCHOTNICZE WARTY HONOROWE, SKŁADAJĄCE SIĘ Z 60 ROBOTNIKÓW PARTYJNYCH I BEZPARTYJNYCH, WYTRWAŁĄ PRACĄ ZWIĘKSZĄ SWĄ WYDAJNOŚĆ O 10 — 20 PROCENT.

Młodzież zakładów „Strzelczyka" zobowiązała się w dniu 18 bm. doprowadzić do porządku tereny fabryczne centrali i oddziału.

Zobowiązania młodzieży

Zbliżająca się **70-rocznica urodzin Towarzysza Józefa Stalina,** odbiła się szerokim echem wśród młodzieży Łodzi i województwa. Liczne zobowiązania świadczą o wielkim przywiązaniu i szacunku, jakie żywi dla Generalissimusa Józefa Stalina **młodzież polska.**

Koło ZMP przy III Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi zobowiązuje się podnieść poziom nauki przez zlikwidowanie ocen niedostatecznych, udzielanie pomocy słabszym kolegom, systematyczne i punktualne uczęszczanie do szkoły, staranne przygotowywanie lekcji, usprawnienie działalności kółek naukowych. Jednocześnie młodzież postanawia pogłębić swój poziom ideowo-polityczny przy pomocy samokształcenia indywidualnego i zbiorowego oraz zorganizować akademię ku czci Towarzysza Józefa Stalina na terenie szkoły oraz jednej z fabryk łódzkich.

Koło ZMP przy PSS **w Kutnie** zorganizuje kurs języka rosyjskiego i wzywa do tego wszystkie koła na terenie Kutna.

Koła ZMP, hufce SP, oraz drużyny ZHP **w Konstantynowie** zorganizują wielką masówkę młodzieżową.

W Piotrkowie wszystkie koła przeprowadzą zebrania, na których członkowie zapoznają się z życiem i dorobkiem pracy Wielkiego Stalina.

Podobne zobowiązania podjęła młodzież w **Bukowcu, Zgierzu, Ozorkowie, Rawie Mazowieckiej i Opocznie.**

To i owo

Anders – Halder dwa bratanki

Wspominaliśmy już nieraz o pupilach amerykańskiego imperializmu — bizońskich żołdakach faszystowskiej „republiki Bonn". Wymienialiśmy nazwiska „wodzów" tego nowego — neohitlerowskiego Wehrmachtu, ukrywającego się niezręcznie pod uniformami t.zw. Korpusu Bezpieczeństwa: b. szefa sztabu Hitlera — Haldera, b. pancernej „ręki" feuhrera — Guderiana i innych zbirów, wsławionych ludobójstwem.

Jak się okazuje — a pisze o tym obszernie demokratyczna prasa niemiecka — lista owych „wodzów" została ostatnio uzupełniona. Do małej, ale za to „dobranej" paczki: Halder — Guderian i spółka doszedł jeszcze jeden gagatek. T.zw. obywatel „całego świata" (zachodniego), baron kurlandski — nazywający sam siebie... „patriotą". Skąd podstawa do tego tytułu? Ano, chyba z racji „przynależności" do londyńskiego „Orła Białego", „patriotycznego" klubu emigracyjnego, gdzie — jak powiada poeta —„jedzą, piją, lulki palą" i kombinują, jakie by tu draństwo i świństwo przeciw krajowi ojczystemu zorganizować „w jaki by tu sposób swoje brudne paluchy w „złotej" wodzie dolarowej zamoczyć...

Pan baron Anders—bo o tego faceta, jak się zapewne domyśliliście, chodzi — dezerter z pola walk przeciw hitleryzmowi, skwapliwie skorzystał z oferty czynników militarnych anglo-amerykańskich, i objął „posadę" dowódcy mieszanych wojsk faszystowskich „republiki Bonn". Bezrobotny generał stał się chętnie hitlerowskim landsknechtem: „natura wilka ciągnie do lasu" — „natura Andersa ciągnie do faszyzmu". Po długim okresie „kryzysu" nareszcie mu się „udało". Dziś rzec można śmiało: właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Tylko, co z tym fantem zrobią „patrioci" z „Orła Białego"? Jakże im przyjdzie bronić reputacji, swego „wodza" wobec sytuacji (tym razem bez osłonek); Anders — Halder dwa bratanki?

E. Tam.

„KSIĄŻKA I WIEDZA" zawiadamia o ukazaniu się:



MARKS - ENGELS - LENIN - STALIN

Mała Biblioteczka „KSIĄŻKI I WIEDZY"

1. Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).
2. *J. W. Stalin,* Zagadnienia leninizmu.
3. *K. Marks* i *F. Engels,* Manifest Komunistyczny.
4. *K. Marks* i *F. Engels,* O materializmie historycznym.
5. *Karol Marks,* Walki klasowe we Francji 1848 — 1850 r.
6. *Karol Marks,* 18 Brumaire'a Ludwika Bonaparte.
7. *Karol Marks,* Wojna domowa we Francji.
8. *Karol Marks,* Praca najemna i kapitał.
9. *Karol Marks,* Płaca, cena i zysk.
10. *Fryderyk Engels,* Rozwój socjalizmu od utopii do nauki.
11. *Fryderyk Engels,* Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa.
12. *Fryderyk Engels,* Ludwik Feuerbach.
13. *W. I. Lenin,* Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu.
14. *W. I. Lenin,* O Związkach Zawodowych.
15. *W. I. Lenin,* Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu.
16. *W. I. Lenin,* Dziecięca choroba „lewicowości" w komunizmie.
17. *W. I. Lenin,* Marks, Engels, marksizm.

Biblioteczka mieści się w estetycznym, trwałym pudełku — cena 1.000 zł.

Twórcze źródło nowej energii

Uchwały III Plenum pobudziły do życia organizację partyjną w Zakładach Dziewiarskich im. Duracza

Dziś, gdy już prawie miesiąc upływa od **obrad III Plenum,** widać jasno, w jakim stopniu jego uchwały poruszyły wszystkie ogniwa naszych organizacji partyjnych, jakie sprawiły pożyteczne i twórcze zmiany. Tam, gdzie organizacje podstawowe spoczęły w błogim zadowoleniu ze swych dokonań, — nastąpiło nagłe ożywienie i przypływ nowej energii. Zebrania, na których partyjniacy, omawiając uchwały Plenum, spojrzeli krytycznie i samokrytycznie na swe dotychczasowe postępowanie oraz na działalność całej organizacji podstawowej, wywołały istny przełom w **życiu niektórych organizacji.** Do takich należy między innymi **organizacja podstawowa w Zakładach Dziewiarskich im. Duracza.**

Tak było do niedawna

Załoga zakładów wprawdzie wiedziała o istnieniu **organizacji partyjnej,** ale, niestety, nikt nie wiedział, jaką właściwie funkcję ona spełnia. Organizacja podstawowa niedostatecznie interesowała się produkcją, wychowaniem i szkoleniem swych członków. Wypełnianie planów stanowiło troskę dyrektora.

Sekretarz, tow. Celary uważał, że pomoc jego i organizacji podstawowej nie jest tu wcale potrzebna. Zatraciwszy rolę kierowniczą w zakładzie, organizacja nie posiadała również autorytetu wśród partyjniaków. Na zebrania partyjne uczęszczało niewielu tylko członków. Egzekutywa nie przeciwdziałała temu. Zakradał się coraz większy **brak dyscypliny partyjnej.** Nie pracowały należycie ani grupy partyjne, ani agitatorzy. Organizacja podstawowa nie utrzymywała łączności z **kołem ZMP,** które żyło odrębnym życiem, co także wpływało ujemnie na jego prace i na wychowywanie ideologiczne młodzieży. Bardzo zaniedbane było **szkolenie kobiet,** które stanowią 60 proc. wśród członków organizacji podstawowej, a które nie oddawały się wcale pracy partyjnej.

Za ten fatalny stan winić trzeba sekretarza i egzekutywę, która nie próbowała zmienić sytuacji, oraz Dzielnicę, która wcześniej nie zainteresowała się **całkowitym brakiem aktywności organizacji w zakładach im. Duracza.**

Na nowych drogach

Potrzeba było zatem **III Plenum i jego historycznych uchwał,** żeby wreszcie nastąpiły **pożądane zmiany.** Na zebraniu, na którym w świetle uchwał towarzysze dopiero wyraziście ujrzeli swe jakże mizerne osiągnięcia, postanowiono przede wszystkim zmienić sekretarza, który w samokrytyce przyznał się do popełnianych błędów. Postanowiono w jak najszybszym czasie uaktywnić organizację, aby zajęła należne jej kierownicze miejsce w zakładzie i zdobyła odpowiedni autorytet.

Stanowisko **I sekretarza** objęła przed kilku dniami **tow. Rzetelska.** Nowy sekretarz w oparciu o egzekutywę i całą organizację przystępuje z energią i zapałem do pracy. Stoją przed nim poważne zadania. W pierwszym rzędzie należy **wzmocnić dyscyplinę partyjną.** Tow. Rzetelska zapowiada, że nowowybrana egzekutywa będzie stosować środki wobec członków uchylających się od obowiązków partyjnych. Takich partyjniaków tylko „z nazwy", przesuwać się będzie do stanu kandydata lub w ogóle usuwać z Partii.

Nowe kierownictwo partyjne położy silny nacisk na szkolenie, które obejmie wszystkich członków. Bez uświadomienia ideologicznego nie może być przecież mowy o czujności, ani o rzetelnym wypełnianiu zadań członków Partii. Bojowym zadaniem odrodzonej organizacji będzie uaktywnienie kobiet, zorganizowanie sprężystych grup partyjnych i agitatorów, oraz utworzenie organizacji oddziałowych.

Jednym z wyrazów wzmożenia czujności w walce z wrogiem klasowym, jest opracowany przez dyrekcję i organizację instruktaż dla Straży Przemysłowej i Straży Przeciwpożarowej zakładów oraz zalecenia w dziedzinie ochrony tajemnicy państwowej.

Aby instrukcje te były w praktyce przestrzegane, trzeba przede wszystkim wzbudzić **czujność klasową wśród wszystkich członków organizacji i wśród całej załogi.**

Należy się spodziewać, że akcja odradzania organizacji w Zakładach im. Duracza nie napotka na trudności. Załoga zakładów pracuje wydatnie i ofiarnie, dyrekcja także oddana jest szczerze swym obowiązkom. Dzięki temu partyjniacy z Zakładów im. Duracza, uzbrojeni w uchwały III Plenum i Biura Informacyjnego, będą jeszcze skuteczniej walczyć o **wykonywanie planów i o utrwalenie pokoju.**

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

25-braci śpiących –

czyli komisja kulturalno-oświatowa w PZPB Nr 1

Jeszcze we wrześniu br. w PZPB Nr 1 odbyło się plenarne zebranie komisji kulturalno-oświatowej, na którym wybrano 25- nowych członków. Na zebraniu tym radzono przez kilka godzin o sprawach kulturalno-oświatowych, o organizowaniu godziwych rozrywek dla robotników, o uaktywnieniu istniejących sekcji kulturalnych i oświatowych i wielu, wielu podobnych zagadnieniach. Plany i projekty były zaprawdę wspaniałe i imponujące.

Od czasu tego zebrania minęły już 4 miesiące i można byłoby już omówić dotychczasowe prace nowowybranej komisji. Niestety, do tej chwili jeszcze nie ma co omawiać, bowiem komisja nie przejawiała żadnej działalności.

Wszystkie projekty o organizowaniu imprez rozrywkowych, sekcji kulturalnych, prelekcji i odczytów, pozostały w sferze marzeń. Członkowie komisji zadowoleni po prostu z powziętych uchwał, zasnęli „snem sprawiedliwych", a wraz z nimi utknęło całe życie kulturalno-oświatowe w naszych zakładach. Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby dobrze, gdyby Rada Zakładowa i podstawowa organizacja partyjna zbudziły słodko drzemiącą komisję i ożywiły wszystkie owe sekcje kulturalno-oświatowe? Czas ku temu największy, by przecież robotnikowi, po żmudnej pracy należy się godziwa i kulturalna rozrywka, bo przecież nasze Państwo Ludowe i Partia czynią wszystko, aby zapewnić robotnikowi pełnię życia kulturalno-oświatowego.

M. Kordos
korespondent z PZPB Nr 1

W Domu Ludowym w Skaratkach zabłysło światło

Od kilku już miesięcy chłopi naszej podopiecznej wsi Skaratek żalili się przed naszą ekipą robotniczą, że w czasie długich wieczorów zimowych nie mogą korzystać z dobrodziejstw świetlicy oraz Domu Ludowego, ze względu na brak światła elektrycznego.

Długo radzili nasi robotnicy, jak usunąć te bolączki i przyjść chłopom z pomocą, aż wreszcie uradzili. Od kilku lat w naszej fabrycznej szopie znajdował się stary i nieczynny agregat świetlny. Agregat ten po pewnych przeróbkach i remoncie mógł z powodzeniem wytwarzać energię świetlną. Przystąpiono więc wnet do pracy. Dzięki zapałowi załogi działu silnikowego, agregat po kilku dniach był gotowy. Następnej niedzieli wczesnym rankiem wyruszyliśmy do naszej wsi, wioząc ze sobą agregat, materiał instalacyjny i kilku monterów. Założenie instalacji poszło szybko i sprawnie, a w godzinach popołudniowych w Domu Ludowym wsi Skaratki zabłysło światło elektryczne.

Toteż radość chłopów była nie do opisania. Zorganizowali na prędce muzykę i przy rzęsistym świetle żarówek, wesoło i beztrosko zagrzmiały dźwięki oberka, polki i innych melodii ludowych.

Późnym wieczorem, kiedy samochody nasze były już w powrotnej drodze, jeszcze z daleka dobiegały nas okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz odblaski świateł z Domu Ludowego.

Jerzy Kurowski
korespondent fabryczny „Głosu"
z Zakł. Sprzętu Transportowego
Nr 4 oddz. II

Na froncie współzawodnictwa pracy

Jadwiga Gałka — wzorowa cerowaczka

— Przede wszystkim należy czerwoną kredką naznaczyć wszystkie błędy w tkaninie, mówi do swej uczennicy **jedna z najlepszych cerowaczek PZPW Nr 2, tow. Jadwiga Gałka.** Mówiąc to, przeciąga białą, wełnianą tkaninę przez szeroki stół, pilnie uważając na wszystkie błędy tkackie i odznaczając je kredką, aby później łatwo mogła je odnaleźć. Następnie obie z uczennicą siadają i zaczyna się wszywanie brakujących nitek czyli t. zw. **cerowanie.**

Tow. Gałka jest mistrzynią nielada. Tak potrafi wycerować wszystkie błędy tkackie, że jej sztuki zostają zawsze zaliczone do I gatunku. Często jest to trudne zadanie, wówczas,gdy tkacz zrobi w tkaninie dużo błędów. W takim wypadku cerowaczka nie szczędzi pod adresem tkacza słów, pełnych goryczy.

— Nie mógł — to wypruć tego gniazda? — Oczywiście mógł, ale nie uczynił tego wiedząc, że zrobi to za niego cerowaczka. Czy nie zdaje sobie sprawy, ile trudu przysparza nam swą lekkomyślnością?

Tow. Gałka zaczyna cerować, a czyni to tak szybko, że palce jej tylko migają. Uczennica przygląda się temu z zazdrością: Kiedy i ona potrafi tak zręcznie pracować? Cerowaczka cierpliwie pokazuje jej, jak należy nabierać nitkę na igłę, aby wiązanie wypadło należycie.

— Najważniejsze, aby nie zniekształcić wzoru, bo to równałoby się błędowi. Tow. Gałka długo i cierpliwie tłumaczy uczennicy i uważa pilnie, jak ta wykonuje swą czynność.

Tow. Gałka jest kierowniczką zespołu cerowaczek, który kilkakrotnie już zdobywał nagrody.



Jadwiga Gałka

Nie P.Z.P.B. Nr 4 lecz P.Z.P.W. Nr 4

Na skutek niedopatrzenia korektorskiego zakradł się do wczorajszego numeru „Głosu Robotniczego" błąd drukarski.

Tytuł artykułu na str. 3: „Doniosły pomysł racjonalizatorów z PZPB Nr 4 — w szufladzie" winien był brzmieć, jak z treści wynika: „Doniosły pomysł racjonalizatorów z PZPW Nr 4 — w szufladzie".

Otwórzmy niepiśmiennym drogę do kultury!

MAKSYM RYLSKI

Pieśń o Stalinie

Szaropióry orzeł leci
Spoza niebotycznych gór,
Nic nie oprze się na świecie
Sile jego lotnych piór.

Polecimy tam na szczyty,
W oczach gra słoneczna biel,
Orlim lotem niezdobytym
Wódz nam pokazuje cel.

Niechaj ziemia gra pieśniami
W ten skrzydlaty, dumny czas,
Bo Stalina słowo z nami,
Wola jego pośród nas.

Ujarzmione wód ciemności,
Zieleń dolin, pól i wzgórz,
Brzmi w fabrykach hymn wolności,
Ziemia odmłodzona już.

Bolszewicka moc w pochodzie
Idzie szykiem zwartych rot,
Mądrość wodza nam przewodzi,
Stalinowski orli lot.

Czerwonymi dziś ogniami
Świeci nowy, piękny czas,
Bo Stalina słowo z nami,
Wola jego pośród nas.

Przełożył z ukraińskiego
Stanisław Jerzy Lec

*) Przedruk z antologii pt. „Wiersze o Stalinie" — przekłady z poetów radzieckich. (Wyd. „Czytelnika").

Prawda o radzieckim Tadżykistanie stała się piękniejszą od legendy

W zeszłym roku mieliśmy możność oglądać na łódzkich ekranach piękny film radziecki pt. „Przygody Nasreddina". Z kim to walczył zajadle i komu płatał złośliwe „kawały" dzielny chodża Nasreddin?— Tyranowi Buchary i jego okrutnej klice.

Aż do wybuchu Rewolucji Październikowej jęczeli nieszczęśni Tadżycy pod ciężkim jarzmem tyranii emira Buchary. Wielka Rewolucja Proletariacka przyniosła im dopiero, pełne wyzwolenie narodowe i społeczne.

Utworzona 14.10.1924 roku Tadżycka Autonomiczna Republika Rad żyje i rozkwita bujnym życiem wielkiego radzieckiego „narodu stu narodów".

Niżej zamieszczony artykuł zorientuje nas w rewolucyjnych przeobrażeniach jakie zaszły w życiu mieszkańców tego wielkiego kraju, położonego w centralnej Azji, w którym do 1917 roku prawie nikt nie umiał czytać ani pisać, a który dziś wzbił się na wysoki poziom kultury i cywilizacji.

Kiedy MIRZO TURSUN - ZADE, poeta tadżycki, wyjeżdżał do Polski na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, jego przyjaciel, malarz CHOSZMUCHAMEDOW, prosił go, by przywiózł mu fotokopię obrazów... Matejki, jeśli nie można byłoby dostać barwnych reprodukcji.

„TYLKO DLATEGO — mówi Mirzo Tursun - Zade — ŻE DO NAS, DO TADŻYKISTANU, DOTARŁA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA — MOGŁEM POZNAĆ GENIUSZ POETYCKI MICKIEWICZA, PRZECZYTAĆ NOWELE ORZESZKOWEJ, KONOPNICKIEJ I BOLESŁAWA PRUSA. PADŁY PRZEGRÓDKI NARODOWOŚCIOWE I PRZED MOIM NARODEM OTWORZYŁ SIĘ WIELKI ŚWIAT".

Tak mówi Mirzo Tursun - Zade, czołowy poeta Tadżykistanu, przedstawiciel półtoramilionowego narodu, w którym do rewolucji 1917 roku zaledwie pół procent ludności umiało pisać i czytać. Tymi „piśmiennymi" byli zresztą obszarnicy, mułłowie i urzędnicy emira Wschodniej Buchary.

Kultura i oświata dobrem powszechnym

Dziś nie ma między Tadżykami analfabetów. Wszystkie dzieci pobierają naukę bezpłatnie. Powstała ogromna ilość szkół średnich i zawodowych, a nawet otworzono pierwszy uniwersytet. Dziś między synami dawnych pasterzy spotkamy także obok przodowników pracy w fabrykach i na roli — inżynierów, prawników, lekarzy, architektów, malarzy, pisarzy i artystów. W Tadżykistanie istnieje filia Akademii Nauk ZSRR. Musiano dla istniejącego języka stworzyć alfabet. Teraz Tadżykowie mogą czytać w ojczystym języku gazety i książki. Przetłumaczono dzieła Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina, Puszkina i Gorkiego, Firdousi i Nizami, Byrona i Goethego. Na scenach teatrów tadżyckich wystawia się Szekspira. Tadżyccy artyści występują w „Pikowej Damie" Czajkowskiego i „Carmen" Bizeta.

„DO REWOLUCJI — pisze Mirzo Tursun - Zade — NA ZIEMI TADŻYCKIEJ NIE DYMIŁ ANI JEDEN KOMIN FABRYCZNY. TERAZ POWSTAŁ TU PRZEMYSŁ, WYPOSAŻONY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI. ROLNIKOM NIE JEST OBCY TRAKTOR ANI KOMBAJN. PROWADZI SIĘ PRACE ODWADNIAJĄCE NA WIELKĄ SKALĘ. POWSTAJĄ NOWE ELEKTROWNIE."

Nie „z ust do ust", ale z książki

Powstała nowa literatura tadżycka. Ten naród, w którym niegdyś wędrowni bajarze przenosili poezję z ust do ust — wydał nowych poetów radzieckich, jak: Mirzo Tursun - Zade, Mirsaid Mirszakar, Szukuchi, poetów, którzy potrafią związać sztukę z wielkimi przeobrażeniami, jakie przechodzi ich naród.

Walka o nowy wyraz w literaturze tadżyckiej wiąże się z walką o wyzwolenie społeczne i narodowe. Młodzi poeci radzieckiego Tadżykistanu zrywają z klasycznym wierszem, szukają nowych form, które potrafią oddać prawdę o ich życiu. Niemało zasług położył tu Chabib Jusufi, który jako żołnierz Czerwonej Armii zginął podczas wojny w roku 1943. Jusufi udostępnił narodowi tadżyckiemu utwory rosyjskich poetów, przede wszystkim Lermontowa. Jusufi gorąco występował w obronie poetyckiego nowatorstwa, w obronie realizmu obrazów poetyckich, przeciwko niewolniczemu naśladownictwu klasycznego baroku. Prawda o nowym, radzieckim człowieku nie mieściła się w ramach utartych kanonów i metryki.

Narodowa forma, treść — socjalistyczna

Podczas ostatniej wojny poeci Tadżykistanu nie zaprzestali poszukiwania nowych dla literatury tego narodu form poetyckich, form, które w sposób najdoskonalszy zdolne byłyby wyrazić patriotyzm narodu radzieckiego. Krytyka radziecka wysoko ocenia poemat wojenny Tursun - Zade „SYN OJCZYZNY".

„W poemacie tym — pisze krytyk Bragiński — jeszcze nie wolnym od niektórych formalnych braków, w sposób jasny i prosty pokazane zostały realne postacie żywych ludzi — bohaterów Wielkiej Wojny.

Bardzo popularnymi w całym Związku Radzieckim stały się powojenne dwa cykle „Wierszy indyjskich" tegoż autora.

Jak pisze Tursun - Zade w swoich wspomnieniach z Kongresu Wrocławskiego — Julian Tuwim zainteresował się jego „Balladą Indyjską", prosił nawet o przeczytanie jej w ojczystym języku, aby poznać melodykę wiersza. W tym utworze Tursun - Zade przedstawia się już jako dojrzały poeta, łączący harmonijnie ideologię wiersza z jego nową radziecką formą. „Ballada Indyjska" jest oskarżeniem imperialistycznych władców Indii, oskarżeniem systemu tolerującego i celowo podtrzymującego sztuczne przepaści społeczne wśród hinduskiego narodu. „Ballada" pisana prostym wierszem — należy do cenniejszych pozycji radzieckiej literatury. Utwór ten zyskał sobie również ogromną popularność w Indiach. Został przetłumaczony i drukowany przez wszystkie tamtejsze postępowe dzienniki i tygodniki.

„Złoty kiszłak"

Przepiękną bajką jest poemat Mirsaida Mirszakara „ZŁOTY KISZŁAK". Kiszłak — to wieś, nazwa używana prawie przez wszystkie ludy Środkowej Azji. Niegdyś krążyła wśród Tadżyków legenda o złotym kiszłaku — złotej wsi, w której nie ma ludzi biednych ani poniżonych, gdzie wszyscy mieszkańcy są szczęśliwi. I oto, na wiele lat przed Rewolucją Październikową, wybrał się pewien biedny Tadżyk na poszukiwanie tej wsi. Wędrował przez wiele lat, przeszedł całą swoją ojczyznę wzdłuż i wszerz, i wreszcie znalazł. Tym najszczęśliwszym miejscem na ziemi była jego rodzinna wieś, którą władza radziecka uczyniła „złotym kiszłakiem". PRAWDA O RADZIECKIM TADŻYKISTANIE STAŁA SIĘ PIĘKNIEJSZA OD LEGENDY. POEMAT MIRSAIDA MIRSZAKARA, OPARTY NA KLECHDZIE LUDOWEJ, MÓWI O URZECZYWISTNIENIU MARZEŃ WIELU POKOLEŃ LUDU TADŻYCKIEGO. „ZŁOTY KISZŁAK" — TO NOWY TADŻYKISTAN RADZIECKI.



Stolica Tadżykistanu — Stalinabad

Mówiąc o poezji tadżyckiej, nie wolno pominąć milczeniem nazwiska Sadriddina Ajni, ojca literatury radzieckiego Tadżykistanu. To właśnie Sadriddin Ajni w dni Wielkiej Rewolucji napisał „Marsz Wolności", w którym wszystko było nowe dla tadżyckiej literatury: i treść i forma i wizja poetycka i rym i nawet to, że marsz ten był śpiewany na melodię „Marsylianki".

„ŻYCIE SADRIDDINA AJNI — pisze krytyk radziecki Lipkin — TAK BARDZO PRZYPOMINA ŻYCIE NARODU, ŻYCIE REPUBLIKI, ŻE JEGO „WSPOMNIENIA" CZYTA SIĘ JAK HISTORIĘ NARODU, HISTORIĘ JEGO WALKI I JEGO OSIĄGNIĘĆ."

Sadriddin Ajni powiedział o sobie: „MIAŁEM JUŻ CZTERDZIEŚCI LAT, KIEDY ZASTAŁ MNIE PAŹDZIERNIK I MIMO TEGO WIEKU WSTĄPIŁEM DO SZKOŁY PAŹDZIERNIKA. TA SZKOŁA WYCHOWAŁA MNIE I PRZESZEDŁSZY PRZEZ NIĄ POCZUŁEM SIĘ TAK, JAKBYM SIĘ PO RAZ DRUGI URODZIŁ".

Ajni — ojciec literatury radzieckiego Tadżykistanu

Ajni urodził się i przeżył czterdzieści lat w ustroju średniowieczno - feudalnym, gdzie nie leczył go nawet znachor, ale „zaklinacz". AJNI, KTÓRY DOŚWIADCZYŁ OSOBIŚCIE OKRUTNEGO LOSU NIEWOLNIKA, STAŁ SIĘ PÓŹNIEJ ZAŁOŻYCIELEM LITERATURY RADZIECKIEGO TADŻYKISTANU, DOKTOREM FILOLOGII, CZŁONKIEM AKADEMII NAUK, POSŁEM DO RADY NAJWYŻSZEJ TADŻYCKIEJ REPUBLIKI.

Ajni w twórczości swojej nie posługiwał się nigdy fantazją. Pisał tylko o tym, co widział. Nic więc dziwnego, że wybrał sobie pseudonim „Ajni", co w tłumaczeniu polskim znaczy „naoczny świadek".

Najlepsze opowiadanie Ajni nosi tytuł: „Śmierć lichwiarza". „Śmierć lichwiarza" — to śmierć dawnej, przedrewolucyjnej Buchary, rozsadnika obskurantyzmu, kraju niewolników, siepaczy i więzień.

O tej właśnie Bucharze opowiada Ajni w dwóch tomach swoich „Wspomnień". W jednym z rozdziałów wspomina o nauce języka rosyjskiego. Jego starszy towarzysz — Pirak, ostrzega: „Tylko uważaj, nikomu nie mów, że u nas są rosyjskie książki. Mułłowie zamordowaliby nas". KSIĄŻKA ROSYJSKA, JĘZYK ROSYJSKI BYŁY „NIEBEZPIECZNE". PRZYNOSIŁY DO BUCHARY NOWĄ MYŚL, POSTĘP, REWOLUCJĘ... I WŁAŚNIE Z ROSYJSKIEJ LITERATURY DOWIADYWALI SIĘ TADŻYKOWIE O MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI PROLETARIATU, UCZYLI SIĘ WALCZYĆ O WYZWOLENIE SPOŁECZNE.

W roku 1919, w znajdującej się jeszcze pod uciskiem emira Bucharze, pisał podmajstrzy szewski, poeta Muchammadżon Rachimi: „LECZ WKRÓTCE PADNIE WIECZNY UCISK, JUŻ BIJE WIELKA GODZINA WOLNOŚCI, ROSJA PODA NAM POMOCNĄ, BRATNIĄ DŁOŃ".

PROLETARIAT ROSYJSKI ISTOTNIE PRZYNIÓSŁ WYZWOLENIE NIE TYLKO WŁASNEMU NARODOWI. TADŻYKOWIE STALI SIĘ WOLNYMI OBYWATELAMI WOLNEGO KRAJU. W trzech dalszych tomach swoich „wspomnień" pisarz Ajni opowiada o budowie nowego, socjalistycznego życia w Tadżykistanie.

Żywy dowód osiągnięć narodu Tadżyckiego

W 1935 roku, w czasie jubileuszu trzydziestoletniej pracy literackiej Sadriddina Ajni, przebywał w Stalinabadzie, stolicy Tadżykistanu, Juliusz Fuczik. Wielki czeski rewolucjonista powiedział wtedy: „AJNI JEST NIE TYLKO WASZYM PISARZEM, ALE I NASZYM, KSIĄŻKI JEGO SĄ DLA NAS NIE TYLKO DZIEŁEM SZTUKI, ALE TAKŻE UCZĄ NAS. KSIĄŻKI TE NIE TYLKO POKAZUJĄ DAWNE CIERPIENIA I NOWE ZDOBYCZE NARODU RADZIECKIEGO — ONE SAME STANOWIĄ JUŻ ŻYWY DOWÓD TYCH OSIĄGNIĘĆ. I DLATEGO TE KSIĄŻKI POMAGAJĄ NAM BEZPOŚREDNIO W NASZEJ WALCE".

Nowa literatura wolnego narodu tadżyckiego stoi w szeregu bojowników o wolność i postęp. Tadżykowie, nieodłączna część „narodu stu narodów" walczą o pokój.

Żołnierze tadżyccy w szeregach Armii Czerwonej brali udział w bojach nad Wisłą.

Mirzo Tursun-Zade opowiada, że kiedy w roku 1944 w Stalinabadzie odbywało się posiedzenie Rady Ministrów Tadżyckiej Republiki, otworzyły się nagle drzwi i weszli dwaj żołnierze. W imieniu przybyłej znad Wisły delegacji złożyli raport o przebiegu działań wojennych. Potem postawili ostrożnie na stole, za którym siedzieli ministrowie, dwie przezroczyste butelki napełnione wodą.

Tadżycki żołnierz powiedział:

„PRZYSZLIŚMY Z NAD WISŁY, OTO WODA WIŚLANA..."

WSZYSCY POWSTALI Z MIEJSC. PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW, BIORĄC DO RĘKI BUTELKĘ, RZEKŁ:

NIE TYLKO DLATEGO JEST NAM TA WODA DROGA, ŻE W WALKACH O OSWOBODZENIE POLSKI BIORĄ UDZIAŁ ŻOŁNIERZE TADŻYCCY, ALE I DLATEGO, ŻE UMĘCZONY NARÓD POLSKI MOŻE JUŻ PIĆ WODĘ Z OSWOBODZONEJ RZEKI OJCZYSTEJ. NIECH ŻYJE WOLNA POLSKA, PRZYJACIEL ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

„Ta woda — mówi Mirzo Tursun-Zade — jest jak relikwia chroniona w gmachu Rady Ministrów Tadżykistanu, w Stalinabadzie, przy ulicy Lenina".

Wielki pisarz radzieckiej wsi

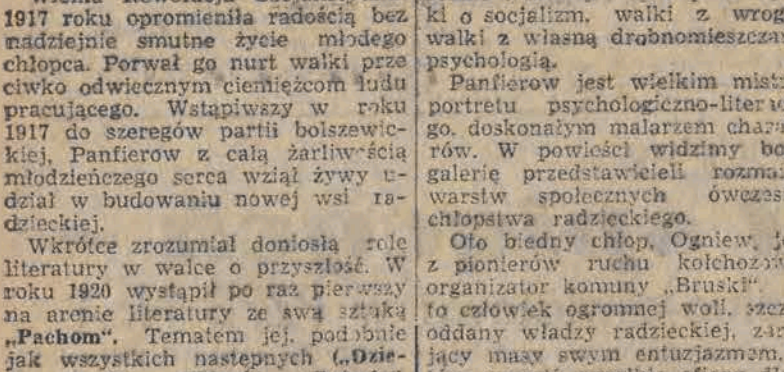
We wczorajszym numerze „Głosu" zamieściliśmy fragment z pięknej wielotomowej powieści pisarza radzieckiego T. PANFIEROWA p. t. „Bruski".

Celem niżej zamieszczonego artykułu będzie zapoznanie naszych czytelników z osobą autora i pokrótce — z jego bogatą i cenną twórczością literacką.

Teodor Panfierow urodził się w roku 1896 w rodzinie biednego chłopa. Już jako dziecko poznał całą gorycz biedy, nędzy i niewolniczej pracy. Pasał bydło u bogatych chłopów, był chłopcem na posyłki w sklepie miejscowego kupca. Żył w nędzy, narażony na krzywdy, obelgi i poniżenie.

Wielka Rewolucja Socjalistyczna 1917 roku opromieniła radością beznadziejnie smutne życie młodego chłopca. Porwał go nurt walki przeciwko odwiecznym ciemiężcom ludu pracującego. Wstąpiwszy w roku 1917 do szeregów partii bolszewickiej, Panfierow z całą żarliwością młodzieńczego serca wziął żywy udział w budowaniu nowej wsi radzieckiej.

Wkrótce zrozumiał doniosłą rolę literatury w walce o przyszłość. W roku 1920 wystąpił po raz pierwszy na arenie literatury ze swą sztuką „Pachom". Tematem jej, podobnie jak wszystkich następnych („Dzieci ziemi", „Chłopi", „Potwór", „Bunt ziemi"), jest zacofanie i ubóstwo indywidualnego, drobnego



Żniwa na wsi radzieckiej

gospodarstwa chłopskiego. Tematyce chłopskiej poświęcone są również cykle nowel i felietony pisarza („Z pól wiejskich", „Przedświt" i in.).

We wszystkich tych utworach, przepojonych prawdą życiową, przejawia się doskonała znajomość stosunków wsi oraz bolszewicki kierunek twórczości Panfierowa. Mimo to jednak w tych wczesnych utworach brak jeszcze szerokich horyzontów myślowych, pełnowartościowej syntezy artystycznej. **Wspaniały talent literacki Panfierowa uwidacznia się dopiero w pełni w czterotomowej powieści „Bruski", która pochłonęła 10 lat intensywnej pracy literackiej (1927—1937).**

Dzieje walki o nową wieś

„Bruski" odzwierciedlają wszystkie zasadnicze etapy walki o kolektywizację rolnictwa. Pierwszy tom opisuje ostry konflikt kapitalistycznej i socjalistycznej drogi rozwoju wsi. Treścią drugiego tomu jest walka o socjalizm w łonie kołchozu. W trzecim — odmalowany jest proces likwidacji kapitalistów wiejskich, jako klasy, na podstawie całkowitej kolektywizacji wsi, wreszcie w czwartym, ostatnim tomie widzimy triumf ustroju kołchozowego. Nowa wieś kołchozowa przedstawia się naszym oczom w nierozerwalnym związku z centrami przemysłowymi. Zatarły się odwieczne różnice, znikł antagonizm między miastem i wsią. Masy pracujące wsi i miasta zjednoczyły się we wspól[illegible]nym, entuzjastycznym porywie budownictwa socjalistycznego. Powieść kończy się barwnym obrazem radości, dobrobytu i szczęścia, które wywalczył naród w zaciekłych bojach z wrogiem.

Wielkim osiągnięciem twórczym powieści jest fakt, że pokazuje ona narodziny nowego człowieka, który rośnie i rozwija się w procesie walki o socjalizm, walki z wrogami, walki z własną drobnomieszczańską psychologią.

Panfierow jest wielkim mistrzem portretu psychologiczno-literackiego, doskonałym malarzem charakterów. W powieści widzimy bogatą galerię przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych ówczesnego chłopstwa radzieckiego.

Oto biedny chłop, Ogniew, jeden z pionierów ruchu kołchozowego, organizator komuny „Bruski". Jest to człowiek ogromnej woli, szczerze oddany władzy radzieckiej, zarażający masy swym entuzjazmem, gotów ponosić wszelkie ofiary dla dobra kołchozu.

Następcą i konsekwentnym kontynuatorem działalności Ogniewa jest Zdarkin, centralna postać powieści. Były średniorolny chłop, wyzwalający się stopniowo spod wpływów drobnomieszczańskiego światopoglądu, staje w szeregach aktywnych budowniczych socjalizmu, gdzie wyróżnia się niepospolitymi zdolnościami bolszewickiego kierownika gospodarczego.

W jaskrawych, soczystych barwach maluje autor postać innego, średniorolnego chłopa, Nikity Gurianowa, chciwca, łapczywie zgarniającego zyski, człowieka, który nie zawaha się przed niczym, byle się tylko bogacić.

Pod wpływem otaczającej go rzeczywistości socjalistycznej, Gurianow zrzuca z siebie powoli balast przesądów drobnomieszczańskich. Przekonawszy się na własnej skórze o bestialstwie i okrucieństwie bogaczy wiejskich, Gurianow wraca do kołchozu, gdzie jak gdyby odradza się, uświadamiając sobie coraz bardziej siłę i radość pracy zespołowej.

W postaci Stioszy znajdujemy charakterystyczne rysy nowej kobiety radzieckiej.

Stiosza przebyła trudną i skomplikowaną drogę, zanim wreszcie stała się bohaterką pól kołchozowych, słynną traktorzystką. Często wypadało jej błądzić i przezwyciężać wiele sprzeczności życiowych. Jednakże uczciwa, pożyteczna dla społeczeństwa praca, nadała jej życiu nowy sens, entuzjazm twórczej pracy uskrzydlił jej wolę, a serce przepełniło się uczuciem własnej godności.

W „Bruskach" znajdujemy dzieje niedawnej przeszłości chłopstwa radzieckiego. Jest to już jednak przeszłość. Obecnie w Związku Radzieckim nie znajdziemy już Ogniewów, Żdarkinów, Gurianowów, stali się oni zupełnie innymi ludźmi. Natomiast w krajach demokracji ludowej, gdzie chłopstwo dopiero zbudziło się do nowego życia i rozpoczyna przebudowę swej gospodarki na zasadach socjalistycznych, powieść ta w niejednym jest jakgdyby ilustracją życia współczesnego. Dlatego też powieść Panfierowa może wzbudzić w tych krajach szczególne zainteresowanie jeśli się zważy, że odzwierciedla ona bogate doświadczenia narodu radzieckiego w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi.

Kronika kulturalna ZSRR

Z PRACOWNI PISARZY RADZIECKICH

Niebawem ukaże się nowa powieść *Borysa Polewoja* pt. *„Złoto"*, poświęcona patriotycznemu czynowi ludności radzieckiej w okresie ostatniej wojny na zapleczu wroga.

Na ukończeniu znajduje się nowa powieść *Lidina* o inteligencji radzieckiej pt. *„Dwa życia"*.

Powieść o rewolucyjnych tradycjach i ludziach słynnych zakładów przemysłowych „Krasnoje Sormowo", pt. „Spadkobiercy" napisał *W. Kostylew.*

Autor „Szosy Wołokołamskiej" *Aleksander Bek* pracuje nad nową powieścią, osnutą na tle życia, walki i pracy radzieckiego inżyniera.

Powieść o kierowniczej roli partii w budownictwie kołchozowym pisze W. Fomionko.

SŁOŃCE W KOPALNI

Zespół lekarzy i kierowników jednej z przodujących kopalń radzieckich im. Iljicza w Kadijewce (Zagłębie Donieckie) rozwiązał niezwykle doniosły dla górników problem, którzy pracując pod ziemią pozbawieni byli w ciągu wielu godzin ciepła słonecznego.

W korytarzu długości 40 m zainstalowano [illegible] 60 lamp rtęciowo-kwarcowych i 16 lamp Solux. Górnicy posuwają się przez ten korytarz na eskalatorze, przyjmując w ten sposób sztuczne kąpiele słoneczne. Kilkunastominutowy wypoczynek przywraca rześkość i energię. Górnicy Kadijewki nazwali ten piękny podarunek „Linią słońca".

Prowadzone są prace nad zbudowaniem podobnych korytarzy w innych kopalniach. (w)

NAJMŁODSZY UCZONY ZSRR

W Akademii Nauk Ormiańskiej SRR pracuje dr nauk fizyczno-matematycznych, wykładowca matematyki na uniwersytecie w Erywaniu, 21-letni komsomolec Sergiusz Mergelan.

Opracowana przez młodego uczonego dysertacja na uzyskanie tytułu naukowego, obejmowała szeroki zakres ważnych zagadnień w dziedzinie matematyki i wnosiła wiele nowego do metod badania problemów matematycznych. To też rada naukowa Instytutu Matematycznego jednomyślnie postanowiła nadać Sergiuszowi Mergelanowi tytuł doktora nauk fizyczno-matematycznych. Po upływie kilku miesięcy uzyskał on już stopień naukowy docenta.

Jest to pierwszy wypadek w ZSRR nadania tak młodemu uczonemu tytułu doktora nauk i stopnia docenta. (w)

Od początków kinematografii do początków sztuki filmowej

Przysłowie powiada: nie od razu Kraków zbudowano. Nie od razu również „zbudowano"... kinematografię i tak popularną dziś sztukę filmową. Złożyły się na to wysiłki wielu, wielu ludzi na przestrzeni wielu dziesiątków lat.

Mimo, że na powstanie kinematografii złożyła się praca i doświadczenie wielu uczonych wszystkich krajów i narodowości — sławę odkrywców przywłaszczyli sobie tylko nieliczni. Do wyzyskanych należą między innymi uczeni rosyjscy, którym rząd carski nie dał odpowiednich możliwości pracy i nie interesował się ich odkryciami.

Np. 23 marca 1876 r. Rosjanin. Paweł Jabłoczkow otrzymał patent na swoją świecę elektryczną, zademonstrowaną publicznie w tymże roku w Londynie. W 1877 roku świece Jabłoczkowa użyte zostały w wielkiej ilości... dla oświetlenia Avenue de l'Opera. W 1872 roku Aleksander Łodygin stworzył pierwszą lampę elektryczną, a w następnym roku lampy elektryczne jego konstrukcji oświetliły ulicę Odesską w Pietrogradzie. Patent na swój wynalazek otrzymał w 1893 roku.

Najlepszym dowodem na to, że wynalazek Łodygina znany był nietylko w Rosji, jest wyrok sądu amerykańskiego w procesie Edisona i Anglika Swana. Wyrok ten odrzucił roszczenia obu stron do miana wynalazcy lampy elektrycznej, motywując to faktem wynalezienia jej poprzednio przez Rosjanina-Łodygina.

Podobnie rzecz miała się z innymi wynikami prac badawczych uczonych rosyjskich, które podobnie jak lampa elektryczna stały się etapami rozwoju techniki, potrzebnymi dla ostatecznego ukształtowania się koncepcji kinematografu jako serii ruchomych obrazów.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w oddzielnym artykule.

Zaczęło się od latarni magicznej i fenakistopu...

Najpierw „był" nieruchomy obraz na białym tle (tzw. latarnia magiczna). W r. 1832 fizyk belgijski, Plateau, wymyślił fenakistop, tj. aparat, składający się z okrągłej płyty z kartonu, zaopatrzonej w otwory, w których znajdowały się rysunki w kolejnej fazie ruchu. Płyta obracała się, dając złudzenie ruchomego obrazu.

Daguerre i kinetoskop Edisona

Na nowe tory pchnął „kinematografię" wynalazek fotografii. Dokonał go Francuz, Niepce (r. 1820), rozwinął i ulepszył wynalazek rodak i wspólnik Niepce'a, Daguerre, który udoskonaloną przez siebie metodę fotografii sprzedał rządowi francuskiemu.

Szybki rozwój techniki fotograficznej (po 1850 r.) pozwolił w roku 1880 fizjologowi francuskiemu, Marey'owi, stworzyć podwaliny za sady zdjęć filmowych: obliczył on — na podstawie zdjęć fotograficznych — że galop konia można rozłożyć na 24 fazy ruchu. Te nieruchome fazy wyświetlane w szybkim tempie, odtwarzają ruch w sposób płynny i ciągły.

Do tych samych wyników — niezależnie od Marey'a — doszedł i Edison, wynalazca *kinetoskopu*. Wykorzystał on również znaną już wówczas taśmę celluloidową, bardziej trwałą od taśmy papierowej i zastosował perforację. Zdjęcia fotograficzne utrwalone na taśmie celuloidowej, posiadającej dziurki perforacyjne, przesuwały się z odpowiednią szybkością w skrzyni, do wnętrza której można było zerknąć przez szkło powiększające.

Był to film „indywidualny", gdyż umożliwiał oglądanie ruchomych obrazków („movie pictures") przez jedną tylko osobę. Zdjęcia dla kinetoskopu mogły być wykonywane tylko w atelier, gdyż aparat zdjęciowy Edisona był ciężki i nieporęczny.

Lumiere'a „maszyna do odtwarzania życia"

Udoskonalenie aparatu filmowego zawdzięczamy przemysłowcowi lyońskiemu — Louis Lumiere'owi (rok 1896).

Ulepszony pod względem technicznym aparat Lumiere'a doskonale nadawał się do zdjęć w plenerze i po raz pierwszy zademonstrował światu, że jest on „maszyną, służącą do odtwarzania życia", do pokazywania przyrody i człowieka w jego pracy i rozrywkach.

Zasługa Lumière'a polegała jednak nie tylko na udoskonaleniu aparatu zdjęciowego. Stworzył on aparat projekcyjny, który umożliwiał wyświetlanie obrazów taśmy filmowej na ekranie. W ten sposób oglądanie filmu było możliwe nie tylko indywidualnie ale również zbiorowo.

Filmy Lumière'a demonstrowane były publiczności w kawiarniach paryskich i ściągały nieprzeliczone rzesze widzów. Podczas jednej z takich imprez wybuchł w kawiarni pożar, który pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach. Muza filmowa została wtedy wygnana z Paryża i przeniosła się na prowincję — do bud jarmarcznych. Wydawało się wtedy, że jej kariera jest raz na zawsze skończona.

Inscenizacje Melies'a

Dla Marey'a, który rozłożył galop konia na poszczególne fazy ruchu, film był środkiem dla przeprowadzania badań naukowych; Edison zrobił z niego ciekawostkę w rodzaju fotoplastikonu, Lumière zaś przekształcił go w środek informacyjny i masowy. Widowisko zrobił z filmu dopiero Meliès.

Ten właściciel teatru prestidigitatorskiego, aktor, kuglarz i reżyser w jednej osobie, zorientował się szybko, że film powinien zastosować wszystkie środki teatralne, a więc: aktorów, kostiumy, dekoracje, charakteryzację, maszynerię, rozmaite tricki, scenariusze, intrygę dramatyczną itd.

Meliès wybudował pod Paryżem pierwsze atelier filmowe, będące kombinacją sceny teatralnej i zakładu fotograficznego. Projekcja filmów Lumière'a nie przekraczała 1 minuty. Meliès realizował filmy podzielone na obrazy i trwające przeszło 10 minut. Były to przeważnie filmy fantastyczne, oparte na trickach filmowych, które Meliès zastosował po raz pierwszy.

Meliès sprzedawał swoje kopie zagranicę, przeważnie do Anglii, gdzie stanowiły one popularną rozrywkę jarmarków i music-hallów.

Meliès, który miał już swoich przedstawicieli w Londynie, otworzył filię w Nowym Yorku. Film „umiędzynarodowił się".

Rozwój przemysłu kinematograficznego

Sukces handlowy Melièsa i małych wytwórni angielskich Smitha, Wiliamssona i Collins'a skłonił firmę Pathé Fréres do zwiększenia produkcji filmów przeznaczonych do eksploatacji na zagranicę. Charles Pathé zbudował pierwsze prawdziwe atelier filmowe, którego dyrektorem został Ferdinand Zecca.

Zecca rozpoczął swoją karierę od kopiowania wszystkich filmów, które odniosły sukces po r. 1900. Następnie stworzył kadry reżyserów, aktorów, scenarzystów i operatorów. Ponieważ miał nadzór nad setkami filmów, udało mu się stworzyć nowe i oryginalne rodzaje, tzw. „dramaty realistyczne", jak „Historia zbrodni", „Ofiary alkoholizmu", „Strajk" itd.

Sukcesy firmy Pathé były bardziej natury handlowej, aniżeli artystycznej. Film był intratnym przemysłem, mającym niewiele wspólnego ze sztuką. Nie jest to zresztą dla nas nic rewelacyjnego, ponieważ kinematografia na Zachodzie rozwija się do dnia dzisiejszego prawie tylko i wyłącznie na płaszczyźnie handlowej.

Na lata 1908-1914 przypada rozkwit przemysłu kinematografii europejskiej. Pierwsze miejsce zajmowała, oczywiście, Francja. Obok niej zaczęła się wysuwać Dania. Celowała ona przede wszystkim w filmach miłosnych, w których rolę główną kreowała słynna Asta Nielsen.

Na krótko przed pierwszą wojną światową wywalczyła sobie przodujące stanowisko w Europie kinematógrafia włoska, takimi filmami, jak „Cabiria" (pierwszy europejski film monumentalny), „Quo Vadis", „Ostatnie dni Pompei", „Chrystus".

Amerykańskie „metody filmowe"

Po pierwszej wojnie światowej na czele filmu europejskiego stanęła Szwecja, która posiadała wielkie tradycje literackie i teatralne. Wybitni reżyserzy jak Stiller i Sjöstrom stworzyli takie arcydzieła jak „Goesta Berling" i „Pociąg widmo". Zasłynęła też wtedy Greta Garbo, „porwana" później przez Amerykę.

Sukcesy kinematografii szwedzkiej zaniepokoiły Hollywood, które za żadną cenę nie chciało zrezygnować ze swej hegemonii w tej dziedzinie. *Ponieważ businessmani z USA zdawali sobie sprawę, że ciężko im będzie konkurować z kulturą europejską, — ściągnęli po prostu najzdolniejszych reżyserów i aktorów do Ameryki, oferując im bajońskie sumy. Tym samym unicestwili tak wspaniale zapowiadającą się produkcję szwedzką.*

Około r. 1920 powstaje kinematografia niemiecka. Niemcy byli twórcami ekspresjonizmu filmowego. Gdy zaczęli zdobywać rynki europejskie — *Amerykanie powtórzyli swój manewr, ściągając najzdolniejszych reżyserów, aktorów i autorów filmowych do Hollywood.*

„Awangarda" filmowa we Francji

Na lata 1925—29 przypada okres „awangardy" filmowej we Francji. Wśród awangardzistów czołową pozycję zajmuje początkujący wówczas jako reżyser — René Clair. Prąd, który panował w tych filmach da się przyrównać do futuryzmu w literaturze i kubizmu w malarstwie. Filmy te były czysto formalistyczne, treściowo prawie zupełnie niezrozumiałe. Nie były też eksploatowane na szerszą skalę. Demonstrowano je w klubach filmowych na zamkniętych pokazach; dlatego też twórczość ta mogła się rozwijać na przestrzeni kilku lat, gdyż Amerykanie nie „obawiali się" konkurencji z tej strony.

Sztuka czy przemysł?

Czy film niemy na Zachodzie był sztuką? Aby odpowiedzieć na to pytanie warto przypomnieć to, co mówił niedawno znakomity radziecki reżyser filmowy, *Aleksandrow*, na zjeździe w Wiśle o Moussinacu i Beli Balazsu.

Dwadzieścia kilka lat temu dwie firmy filmowe, paryska i wiedeńska, wytoczyły obydwu krytykom proces o zniesławienie ich produktów przemysłowych, za jakie firmy te uważały filmy, porównując je z produkcją... mydła i świec. Procesy skończyły się zwycięstwem krytyków, którzy stali na stanowisku, że film jest dziełem sztuki i dlatego też może być krytykowany w artykułach prasowych.

Komuniści, Moussinac i Balazs, walczyli o film jako o jedną z dziedzin sztuki, sięgali myślą w przyszłość. Żyli w świecie kinematografii, lecz walczyli o sztukę filmową, która powstawała wówczas w Związku Radzieckim. Ojcami kinematografii są bowiem wprawdzie Lumiere, Edison, Meliès, Griffith czy Pathé, ale *na nazwę ojców sztuki filmowej zasłużyli jedynie filmowcy radzieccy z Eisensteinem i Pudowkinem na czele* oraz w pewnym stopniu — Chaplin, którego filmy, będąc w warunkach życia amerykańskiego rzecznikami postępu — zyskiwały sobie miano prawdziwych dzieł sztuki.

Hanna Rotowa



Wielki Rok Mickiewiczowski i Puszkinowski dobiega końca. W całym kraju odbywają się już ostatnie uroczystości, poświęcone pamięci dwóch Wieszczów.
(Na zdjęciu: płaskorzeźba Milbergera przedstawiająca Mickiewicza i Puszkina)

Odpowiedzi Redakcji

działu literacko-naukowego

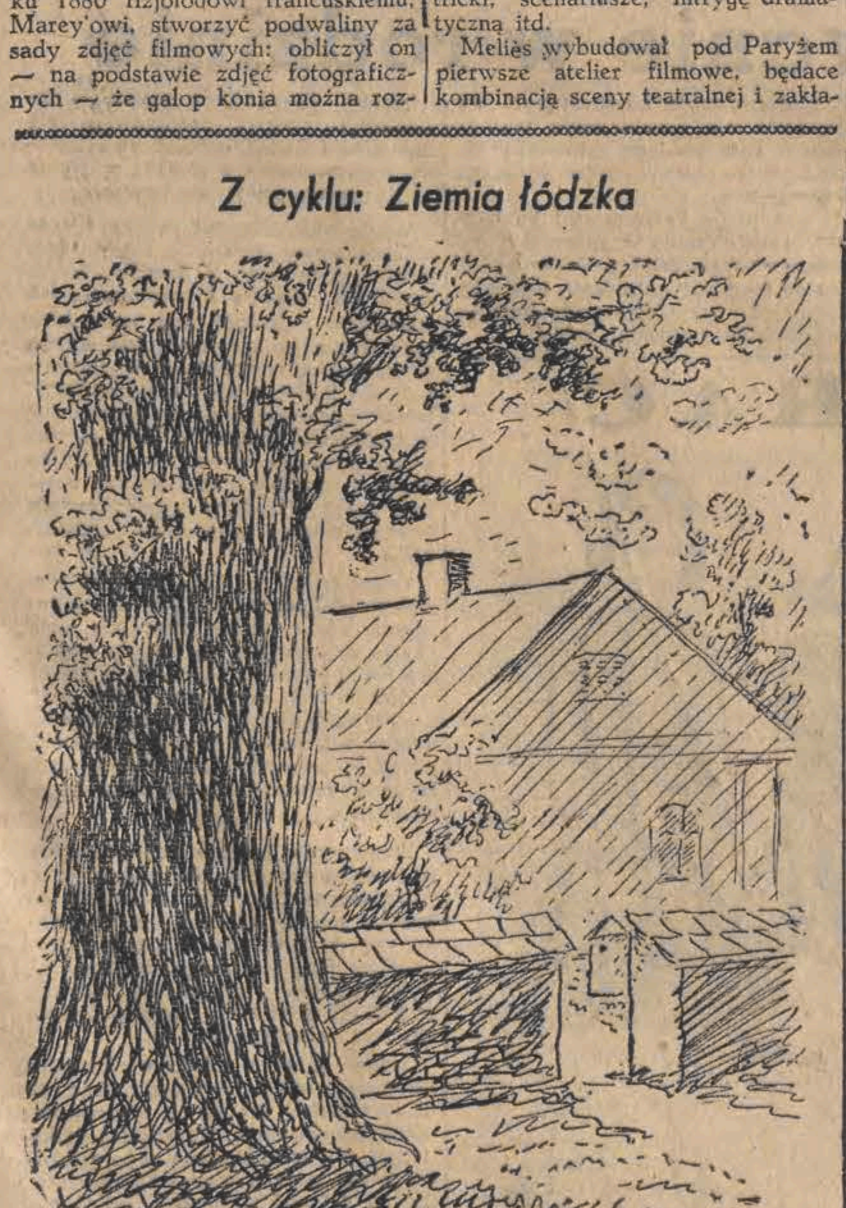
Kazimierz Senderski, wieś Dębowa Wola, gm. Niemierszyn, pow. Opoczno:

Wierszyk Wasz przeczytaliśmy bardzo uważnie, stwierdzając, że do druku się on, niestety, nie nadaje. Dlaczego się do druku nie nadaje? Dlatego, że jest napisany jeszcze b. nieudolnie, że w wierszyku tym najwyraźniej usiłujecie dopasować myśl — zresztą trafną i słuszną — do przypadkowo dobranych rymów. Rozumiemy, że jest to Wasza pierwsza „poetycka próba", ale jeśli chcecie, by następne próby wypadły lepiej — musicie dużo pracować nad sobą, czytać dzieła wybitnych poetów, opanować starannie gramatykę i sztukę poprawnego pisania — ortografię.

Zbigniew Rachaus, Łódź: Oceniamy jak najpozytywniej Wasze intencje, ale opracowanie wiersza pozostawia jeszcze sporo do życzenia.

Cz. Mikołajczyk, Łódź: Odpowiedź, jakiej udzielamy wyżej ob. Senderskiemu — odnosi się z małymi zmianami i do Waszego wiersza.

Z cyklu: Ziemia łódzka



E. TYROWICZ: Stare dęby w Wieniawie

Z „rajskiej łączki" U. S. A.

Elementarzem — dynamit

Szkoła amerykańska w dużym stopniu przyczynia się do zatrucia świadomości dziecięcej jadem szowinizmu, nienawiści rasowej, militaryzmu. Cały system wychowania szkolnego w U.S.A skierowany jest na to, aby odgrodzić jak najstaranniej świadomość dziecka od ponurych zagadnień rzeczywistości kapitalistycznej i uwieść dziecko w świat mistyki religijnej, marzeń o złotym cielcu i... gangsterstwa.

Nic dziwnego, że w tych warunkach rośnie wśród amerykańskiej młodzieży szkolnej chuligaństwo, przechodzące szybko w przestępstwa kryminalne.

„Ręka, noga, mózg na ścianie" czyli program amerykańskich słuchowisk radiowych

Wiele programów radia amerykańskiego wypełnia propaganda wszelkiego rodzaju... przestępstw kryminalnych.

„Radio amerykańskie — zmuszony jest oświadczyć tygodnik „Life" — *ostrzeliwuje co tygodnia swych słuchaczy ładunkiem co najmniej 80 transmisji okropności i krwawych zbrodni".*

Oto treść niektórych transmisji:

W słuchowisku „Prawdziwy detektyw" „obrażony" słoń, którego z jakichś powodów karmiono tytoniem do żucia, mści się na swym właścicielu, który zabił tancerkę cyrkową.

W słuchowisku „Tajemniczy dom" „zaczarowane" skrzypce zabijają cygankę. Następnie kot wącha smyczek tych skrzypiec i natychmiast zdycha, ponieważ smyczek jest natarty kalafonią, zawierającą truciznę.

W kompozycji radiowej „Cienie" chory umysłowo doktór zabija swą pacjentkę, chowa trupa w szafie, biegnie na drugie piętro szpitala, wyrzuca tam przez okno chorego starca i sam skacze w ślad za nim.

Bezpośrednio potem nadano „kompozycję" o dwóch mordercach, którzy rozprawili się ze swym partnerem za pomocą piły i lampy do spawania. Dźwięk piły, pilującej nogę i nieludzkie krzyki ofiary były zainscenizowane przez aktorów, biorących udział w transmisji, z niezwykłą „wiernością".

Bezpośrednim skutkiem podobnie rozpasanej propagandy gangsterstwa jest niesłychany wzrost przestępczości wśród młodzieży. Jeszcze w roku 1946 organy sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych stwierdziły, że liczba przestępstw, popełnionych przez młodzież, wzrosła o 350 procent w porównaniu z rokiem 1941. Zgodnie z danymi Federalnego Biura Śledczego w roku 1948 dokonano w Stanach Zjednoczonych 1.665.110 różnych przestępstw kryminalnych.

Na ten cel — „szkoda dolarów"...

Wylewając krokodyle łzy nad losem Indjan amerykańskich, zagnanych do tak zwanych „rezerwatów", gazeta „Denver Post", ukazująca się w stanie Colorado pisze:

„W sobotę zaczyna się sezon rybny i aż do chwili jego zamknięcia nie będzie już więcej głodujących lub niezadowolonych Indian". Gazeta mimo woli czyni bardzo cenne wyznanie, ale nie dopowiada go do końca. Indianie w Stanach Zjednoczonych głodują przez cały rok, również i w okresie „sezonu rybnego".

„Moglibyśmy latem łowić ryby" — pisze w gazecie „Daily Worker" Indianin z rezerwatu Pain Ridge (Południowa Dakota), Jim Blue Bird — *ale nie mamy dolarów, aby kupić specjalne zezwolenie i dlatego głodujemy".* Jak stwierdza Blue Bird, wiele rodzin jego rodaków z dnia na dzień kładzie się spać, mając na kolację tylko... wodę.

Tak zwana „pomoc rządowa" U.S.A dla Indian z Pain Ridge wynosi 5 tysięcy dolarów, a przypada na 10 tysięcy ludności indyjskiej. Na rozpaczliwe petycje ze strony nieszczęsnych mieszkańców „kolorowych rezerwatów" w sprawie poprawy warunków ich bytu — rząd amerykański oczywiście, pozostaje „głuchy". Szkoda imperialistom Stanów Zjednoczonych „ukochanych dolarów" na tak „marny cel", skoro potrzebne są one dla celu nierównie „wznioślejszego", jakim są zbrojenia i propaganda nowej wojny światowej.

(tłum. Kr)



W. GROPPER: USA — kraj o największej liczbie bezrobotnych

Głos Kobiet

List kobiet francuskich do gen. Bradle'a

Unia kobiet francuskich wystosowała pismo do generała amerykańskiego Bradley'a, w którym stwierdza m. in.: „Kobiety francuskie nie zgodzą się nigdy na uzbrojenie Niemiec Zachodnich, którymi rządzą naziści, odpowiedzialni za śmierć 40 milionów ludzi. Znamy dobrze okropność wojny, ból matek, rozpacz dotkniętych żałobą rodzin. Oświadczamy uroczyście: „Nasi synowie nigdy nie będą walczyli u boku katów z Oradour-Sur-Glane".

Podobne pismo Liga Kobiet Francuskich skierowała do ministra Schumana.

Szkolenie kobiet wiejskich

Ostatnio zakończono w powiatowych miastach woj. gdańskiego kursy dla kobiet wiejskich, zrzeszonych w gminnych radach kobiecych.

Słuchaczki zapoznały się m. in. z rolą kobiet, jaka przypada im w ruchu spółdzielczym, w produkcji rolnej i planie 6-letnim. Nadto omówiono zagadnienia gospodarstwa domowego.

Interesujące pokazy, jakie odbyły się na zakończenie kursu, cieszyły się dużą frekwencją gospodyń wiejskich.

Pracownice domowe
w szeregach Związku Zawodowego

Ruch zawodowy w Polsce Ludowej objął swym zasięgiem prawie cały świat pracy. Jedną z większych grup pracowniczych, do której w ogóle nie dotarł ruch zawodowy, są pracownice domowe. Znajduje się ich na terenie kraju około 25 tysięcy, w tym ponad 5 tysięcy w samej tylko Warszawie. Warunki ich płacy i pracy są zupełnie nieuregulowane, nie korzystają one z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego, nie korzystają z wczasów, akcji socjalnej itp.

W celu usunięcia tego anormalnego stanu, Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej RP przystąpił do zorganizowania zebrania związkowego pracownic domowych. Pierwsze takie zebranie odbyło się już w Warszawie.

Zwycięstwa socjalistycznych form pracy
Zakłady im. Krupskiej w Iwanowie
„Fabryką najwyższej jakości"

W Iwanowie, największym ośrodku radzieckiego przemysłu włókienniczego, jednym z przodujących zakładów przemysłowych jest fabryka tkanin bawełnianych im. Krupskiej. Fabryka ta za osiągnięcie wysokiej wydajności pracy i urządzeń fabrycznych oraz za wykonywanie norm przez wszystkich robotników w ciągu całego roku ubiegłego, otrzymała w grudniu 1948 roku tytuł fabryki stachanowskiej. W r. 1949 za uzyskanie wysokich jakościowych wskaźników produkcji przyznano jej tytuł „Fabryki najwyższej jakości produkcji".

Ponad 97 proc. towarów produkowanych przez fabrykę—to materiały pierwszego gatunku. Jej przeciętna produkcja na dobę przewyższa produkcję, przewidzianą planem na rok 1950. Fabryka zaoszczędziła w tym roku znaczną ilość energii elektrycznej, surowców i materiałów pomocniczych. Tak np. z zaoszczędzonej w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. przędzy, wyprodukowano dodatkowo ponad 200.000 m. tkanin.

Na dzień 1 listopada rb. 27 tkaczek wykonało swe pięcioletnie plany produkcyjne, a 157 tkaczek — normy roczne.

Udajemy się do tkalni. Rytmicznie stukają krosna. Rzuca się w oczy idealna czystość w ogromnej sali, w której stoją setki warsztatów.

„Tkaczka Lidia Dorodnikowa pracuje na poczet sierpnia 1951 r." — widnieje napis na tabliczce tuż obok okna.

Lidia Dorodnikowa pierwsza podjęła inicjatywę moskiewskiego majstra, Aleksandra Czutkich, produkowania towarów **wyłącznie najwyższej jakości.** Za jej przykładem do tego współzawodnictwa przystąpiły wszystkie inne tkaczki.

Przed rozpoczęciem współzawodnictwa o tytuł brygad najwyższej jakości, w oddziałach fabryki odbyły się narady produkcyjne. Na naradach wysunięto następujące postulaty:

— Doprowadzić do wzorowego stanu wszystkie urządzenia fabryczne; zorganizować społeczną kontrolę miejsca pracy tkacza; założyć przy każdym oddziale fabrycznym szkołę najwyższej jakości; zainstalować specjalne urządzenia do regulowania stopnia wilgotności powietrza.

Inicjatywę robotników i robotnic w sprawie podjęcia współzawodnictwa o tytuł brygad najwyższej jakości poparła fabryczna organizacja partyjna. We wszystkich oddziałach fabrycznych odbyły się otwarte zebrania partyjne. Na zebraniach tych robotnicy — zarówno komuniści, jak i bezpartyjni— podjęli rzeczowe zobowiązania: **tkaczka Dorodnikowa** zobowiązała się wdrożyć w stachanowskie metody pracy 10 młodych tkaczek, a pomocnicy majstrów: Bieliakow, Borysow i Kriuczkow, zaproponowali, iż obejmą kierownictwo szkół najwyższej jakości produkcji.

Rozpoczęły się dni zaciętej walki. W zapasowej sali ustawiono dodatkowe krosna. Tu odbywały się zajęcia szkół najwyższej jakości. Przodujące tkaczki przekazywały swoje wieloletnie doświadczenia młodym robotnicom, ucząc je praktycznie szybkiego nawlekania i zmiany czółenka, wiązania zerwanej nitki, zdejmowania wałka z materiałem itp.

Walka o wysoką jakość produkcji przyniosła wkrótce pożądane rezultaty. Na oddziałowych tablicach wskaźników współzawodnictwa co miesiąc pojawiają się nowe nazwiska tkaczek i tkaczy, którzy produkują coraz więcej materiałów pierwszego gatunku. Co dzień po zakończeniu dnia roboczego ustala się osiągnięte przez każdą brygadę wyniki. Nazwiska przodowników współzawodnictwa nie tylko uwidacznia się na tablicy honorowej — piszą o nich również gazetki ścienne, zawiadamia o ich wynikach fabryczne radio.

W toku współzawodnictwa, w ciągu 10-ciu miesięcy 1949 roku, wydajność pracy załogi wzrosła o 28 proc.

Po otrzymaniu zaszczytnego tytułu „fabryki najwyższej jakości" cała załoga dalej prowadzi współzawodnictwo, pragnąc utrzymać nadal ten tytuł, a jednocześnie uzyskać dalsze sukcesy produkcyjne.

Dla uczczenia rocznicy urodzin
Towarzysza Józefa Stalina
Robotnica Zakładów Starachowickich podejmuje wezwanie Stefana Mateli

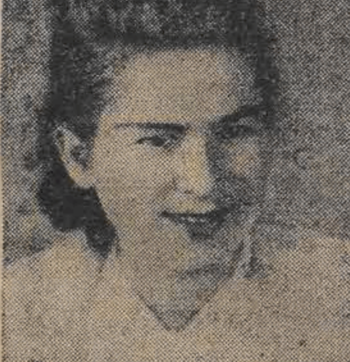
Na masowym zebraniu załogi fabryki narzędzi Zakładów Starachowickich, przodownica pracy Zofia Gębska odpowiedziała na apel Stefana Mateli i fabryki Cegielskiego, składając zobowiązanie następującej treści:

„Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, w odpowiedzi na wezwanie tow. Stefana Mateli z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, ja, Zofia Gębska — członkini ZMP — tokarz z fabryki narzędzi Zakładów Starachowickich, zobowiązuje się podnieść szybkość skrawania części wykonywanych ze stali narzędziowej z dotychczasowej szybkości 150 m/min do 300 m/min, nie zmniejszając szybkości pracy narzędzi.

Wzywam robotników i robotnice innych fabryk przemysłu motoryzacyjnego do podniesienia szybkości skrawania metali na swoich maszynach".

Zasłużony awans społeczny
Kobieta na kierowniczym stanowisku
w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym

Towarzyszka RYSZARDA KOPANIA jest od dwóch lat kierowniczką personalną w FABRYCE im. KACPRZAKA. „Stanowisko to było dla mnie awansem" — zwierza się — „bo chyba tak można to określić, kiedy się zaczęło, jako zwykła robotnica w Zakładach Dziewiarskich im. Duracza". Tow Kopania dała się odrazu poznać, jako pilna i odpowiedzialna pracownica. Była członkiem egzekutywy organizacji partyjnej, jednocześnie pełniąc obowiązki sekretarza koła młodzieżowego oraz sekretarza rady zakładowej.



Ta jej aktywność nie mogła ujść uwadze, toteż stanowisko, które zajmuje, było zasłużonym, naturalnym wynikiem jej działalności.

„Pracy mam dużo, ponieważ nie ograniczam się tylko do automatycznego załatwiania spraw personalnych" — mówi towarzyszka Kopania — „specjalnie baczę na przestrzeganie dyscypliny pracy wśród załogi. Poświęcam temu wiele czasu, prowadzę rozmowy z pracownikami i mam to za dośćuczynienie, że dzięki mojemu wpływowi stale zmniejsza się ilość spóźnień czy nieobecności, a tym samym wzrasta produkcja naszej fabryki".

Kiedy Ryszarda Kopania w czasie konferencji włókniarek, pewnym głosem wygłosiła krótkie przemówienie o obowiązkach kobiet w naszym ustroju, kiedy zapowiedziała w imieniu załogi fabryki Kacprzaka pozaplanowe osiągnięcia dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina już nie mogło dziwić, że zakłady, zatrudniające aż 600 kobiet, wysunęły na czoło swego aktywu właśnie tę młodą kobietę.

Nasz zakład w walce o pokój
Robotnice „Zgierskiej Bawełny"
współzawodniczą w wykonaniu planów

Kobiety, zatrudnione w **P.Z.P.B. w Zgierzu** stanowią 74 proc. załogi, nic więc dziwnego, że na nich właśnie spoczywa główny ciężar wykonania planów produkcyjnych. Dzięki ścisłej współpracy Podstawowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej, dyrekcji i załogi fabrycznej, **plan został wykonany z nadwyżką.**

Wśród pracowników PZPB w Zgierzu rozwija ożywioną działalność Liga Kobiet. Kobiety zatrudnione w „Zgierskiej Bawełnie", to w większości robotnice, świadome, ofiarną pracą przyczyniające się do podniesienia ogólnego dobrobytu mas pracujących.

Pracą swą uczestniczymy w wysiłkach mas robotniczych do utrwalenia pokoju na świecie.

Korespondentka fabryczna „Głosu" przy PZPB w Zgierzu
Irena Lamprecht

Jak uzyskać doskonałe wyniki w produkcji
Planowe metody zespołu tow. Deki w PZPB Nr. 3

Myliłby się ten, kto by przypuszczał, że **jedna z najlepszych tkaczek w PZPB Nr. 3 i słynna w całej Łodzi przodownica pracy tow. Bronisława Deka,** spieszy się przy pracy. Przeciwnie, obchodzi swe krosna krokiem umiarkowanym i nigdy nie ujawnia niepotrzebnego pośpiechu. Chociaż obsługuje 6 krosien, każdą robotę zawsze wykona na czas, zawsze zdąży wymienić czółenko, zanim skończy się wątek. Patrząc na jej spokojną, równomierną pracę zdawało by się nawet, że chyba nic łatwiejszego, jak pracować na sześciu krosnach.

Gdy jednak przyjrzymy się niektórym innym tkaczkom, pracującym w tych samych warunkach, przy tym samym artykule, dostrzegamy jakiś **gorączkowy pośpiech,** szczególnie podczas ostatnich godzin pracy. Taki system odbija się oczywiście źle na produkcji.

Większość tkaczy nie potrafi jeszcze umiejętnie rozłożyć swego zajęcia na przeciąg ośmiu godzin, tak zorganizować sobie pracy, ażeby w ciągu wszystkich godzin pracować jednostajnie, **bez opóźnień i bez pośpiechu.** Dlatego koleżanki tow. Deki, nie mogą zrozumieć, w jaki sposób ich sąsiadka nie bywa nigdy zmęczona, dając przy tym zawsze doskonałą produkcję.

A przecież tow. Deka nie robi żadnej tajemnicy z metod, którymi posługuje się przy pracy. Gdyby tylko inne tkaczki chciały i potrafiły z nich skorzystać, na pewno uzyskałyby również pomyślne wyniki, jak i ona.

— Chcąc zawsze wykonywać tkaninę wysokiego gatunku i przekraczać normy dzienne, od początku do końca mej zmiany staram się pracować z jednakową energią. Czuwając ustawicznie przy krośnie zapobiegam wszelkim postojom, wszelkim drobnym nawet uszkodzeniom. Nigdy nie denerwuję się przy pracy, gdyż wówczas tylko traci się energię, tak potrzebną przy wysiłku fizycznym.

Tow. Deka dzieli sobie swój dzień pracy na dwie części. Mianowicie po 4 godzinach kontroluje zegarki. Jeśli ilość tysięcy wątku jest niezadowalająca, wówczas wydatniej pracuje podczas następnych czterech godzin. Stara się jednak zawsze, żeby ilość wątków z pierwszej połowy była równa wątkom przerobionym w drugiej połowie dnia.

Oczywiście, tow. Deka również natrafia na pewne trudności. Oto w PZPB Nr. 3 skrzynie do wątku zastąpiono deskami, nabijanymi gwoździami. Sposób ten miał usprawnić pracę, niestety, deseczki z wątkiem trzęsą się na warsztacie, skutkiem czego szpulki odkręcają się, przędza nawija się na sąsiednie szpulki i w ten sposób zamiast ułatwienia, tkacze mają więcej roboty z odplątywaniem wątku. Sprawy te jednak są do załatwienia. Tkacze powinni zwrócić się do kierownictwa z prośbą o ulepszenie deseczek albo o zastosowanie dawnych skrzynek do wątku.

Pomimo takich i podobnych drobnych kłopotów, których nie braknie przecież żadnej tkaczce, kłopotów, związanych z takim czy innym wątkiem lub osnową, **zespół tow. Deki szczęśliwie pokonuje trudności, osiągając pierwszorzędne wyniki.**

Zespół ten w ciągu całego konkursu wytwarzał tylko ekstrę i primę, przekraczając w wysokim stopniu bazy produkcyjne. Konkurs zakończył się. W najbliższych dniach zawiadomimy czytelników, które zespoły zdobyły pierwsze miejsca. Zespół tow. Deki czeka z zainteresowaniem na ocenę swej pracy.

M. S.

Chronimy naszą dziatwę przed gruźlicą
Akcja zapobiegawcza ZUS-u

Zakład Ubezpieczeń Społecznych kładzie szczególny nacisk na akcję zapobiegawczą w celu uchronienia dzieci od gruźlicy.

W ramach tej akcji instytucje ubezpieczeń społecznych prowadzą *rozdawnictwo tranu.* Na ten cel łącznie z subwencjami udzielanymi szkołom i instytucjom prowadzącym akcję tranową na własną rękę ubezpieczalnie społeczne w zimie 1948—49 r. wydatkowały przeszło 70.550 tys. zł.

Bardzo ważnym czynnikiem w akcji zapobiegawczej są prewentoria dla dzieci robotniczych. Już obecnie instytucje ubezpieczeń społecznych dysponują 4 prewentoriami o łącznej ilości 455 a jeszcze w bież. roku zostanie otwarte prewentorium na 70 łóżek. Ponadto ubezpieczalnie społeczne dysponują 960 miejscami w innych prewentariach.

Coraz więcej kobiet wiejskich
na odpowiedzialnych stanowiskach

Dowodem, jak Polska Ludowa udostępnia kobietom wiejskim awans społeczny, jest szereg gospodyń z pow. gorlickiego, które w ostatnim kwartale br. zajęły w tym powiecie odpowiedzialne stanowiska. I tak: Katarzyna Wal jest sołtysem, Agnieszka Mituś — prezesem gminego zarządu ZSCh, Józefa Tumidajewicz — również wybrana została prezesem gminnego zarządu ZSCh, Maria Król i Władysława Rutynowa — są prezeskami gminnych rad narodowych, a Helena Sowińska jest zastępcą kierownika gminnej spółdzielni.

A. S. Makarenko
Wychowanie w rodzinie

(Ciąg dalszy)

Każde dziecko, jako członek rodziny, jest uczestnikiem gospodarki rodzinnej, a tym samym do pewnego stopnia również uczestnikiem społecznej gospodarki radzieckiej. Dlatego też gospodarcze wychowanie naszych dzieci musi być wychowaniem nie tylko członka gospodarki rodzinnej, ale również obywatela, członka gospodarki uspołecznionej.

W społeczeństwie burżuazyjnym wychowawca nie stawia sobie takiego zadania. Tam każdego człowieka obchodzi tylko rozwój jego własnego gospodarstwa.

U nas przed każdym stoi konieczność uczestniczenia w społecznej gospodarce państwowej, a im lepiej będzie do tego przygotowany, tym więcej pożytku przyniesie społeczeństwu radzieckiemu i samemu sobie.

Trzeba, aby rodzice doskonale rozumieli te rzeczy, zastanawiali się nad nimi i umieli oceniać swe metody wychowawcze z punktu widzenia politycznych celów wychowania.

Wielu rodziców sądzi, że proces wychowawczy ogranicza się do rozmów i pogadanek z dziećmi, kierowania ich zabawą i normowania ich stosunków z ludźmi. We wszystkich tych dziedzinach rzeczywiście można z pożytkiem oddziaływać wychowawczo, ale pożytek nie będzie zupełny, jeżeli wychowanie pominie dziedzinę gospodarczą. Przecież z dziecka waszego powinien wyrosnąć nie tylko dobry i rzetelny człowiek, ale zarazem dobry i rzetelny współuczestnik i współtwórca gospodarki radzieckiej.

Gospodarka rodzinna stanowi niezmiernie odpowiedni teren do wyrobienia wielu bardzo istotnych cech charakteru przyszłego współgospodarza — obywatela. Niepodobna nawet wyliczyć tych cech, pomówimy więc o najważniejszych: uspołecznieniu, uczciwości, zapobiegliwości, dbałości, poczuciu odpowiedzialności, zdolności orientowania się, zdolności organizowania.

Rozpatrzmy kolejno każdą z tych wartościowych zalet charakteru.

Uspołecznienie. Uspołecznienie oznacza solidaryzowanie się człowieka ze społeczeństwem; przeciwstawieniem jego jest indywidualizm. Indywidualistów wychowują rodziny, w których zbyt mało uwagi poświęca się tym zagadnieniom

Jeżeli dziecko aż do wieku młodzieńczego nie orientuje się, skąd rodzina bierze środki na utrzymanie, jeżeli przyzwyczai się myśleć tylko o tym, aby zaspokajano jego potrzeby, a nie zwraca uwagi na potrzeby innych członków rodziny, jeżeli nie widzi związku między swoją rodziną a całym społeczeństwem radzieckim, jeżeli wyrasta na chciwego konsumenta — to właśnie jest to wychowanie indywidualisty, szkodliwego i dla społeczeństwa i dla siebie samego.

D. c. n.

JAK SIĘ UBRAĆ



1. Spódniczka i bluzka w typie mundurkowym, wykonana z 2 resztek tkaniny, w spódnicy 3 kontrafałdy.
2. Kloszowa spódniczka z resztki materiału w kratę, wykończona falbaneczka z materiału gładkiego z którego również robimy bluzkę z długim rękawem.
3. Sukienka-fartuszek z gładkiej tkaniny, do tego bluzeczka z kratki, dół sukienki i mankiety jak i kołnierzyk wykończony falbaneczką.
4. Gładka sukienka z wełny w kratę.
5. Spódniczka kloszowa w kratę do tego kabacik luźny w kolorze kontrastowym, bluzeczka biała, zapinana na guziki.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Złoty Róg". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Potępieńcy".

Film dozwolony dla młodzieży od lat 16-tu.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

U progu Tygodnia Walki z Analfabetyzmem

Każdy obywatel musi umieć czytać i pisać

Onegdaj odbyło się zebranie Społecznego Komitetu do Walki z Analfabetyzmem w Pabianicach, w celu ustalenia programu obchodzonego w całej Polsce **Tygodnia Walki z Analfabetyzmem** — w dniach 11—18 grudnia.

Zebraniu przewodniczył ob. Dąbrowski, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, który scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia w walce z analfabetyzmem na terenie miasta oraz omówił najpilniejsze zadania na przyszłość.

W wyniku dotychczasowej walki z analfabetyzmem, spuścizną byłych rządów sanacyjnych i tragicznej okupacji hitlerowskiej zorganizowano kilkanaście kursów dla analfabetów, nauczono czytać i pisać znaczną liczbę obywateli, nie znających uprzednio tej sztuki, lecz co najważniejsze, zdołano w dużym stopniu przełamać niechęć do nauki samych analfabetów.

50 osób w ramach tej akcji ukończyło kursy z dobrą notą. Uczestnicy 7-miu innych kursów oczekują egzaminu i rozdania świadectw. W chwili obecnej na terenie miasta czynnych jest łącznie 31 kursów, z tego 22 pozostaje pod opieką Związków Zawodowych, 9 kursów państwowych skupia osoby nie pracujące, głównie kobiety, zajmujące się gospodarstwem domowym. Łącznie nauczaniem objęto około 450 osób z terenu całego miasta. Jest to jednak cyfra zbyt mała i w najbliższej przyszłości musi być podwojona.

Tydzień Walki z Analfabetyzmem ma zadanie w jeszcze wyższym stopniu spopularyzować akcję nauki czytania i pisania, dotrzeć do wszystkich obywateli i wyjaśnić, że nieumiejętność czytania i pisania to wielkie kalectwo.

Na szczęście z kalectwa tego można się wyleczyć, trzeba tylko niezwłocznie, bez fałszywego wstydu zabrać się do nauki. Ci wszyscy obywatele naszego miasta, którzy kurs nauki początkowej ukończyli, są najlepszym przykładem, że nie jest to ani nieosiągalne, ani nawet zbyt trudne. Społeczny Komitet do Walki z Analfabetyzmem na okres Tygodnia rozszerzył znacznie swój skład osobowy. Jednocześnie powołano do życia sekcje propagandową, programową i finansową, których zadaniem będzie jak najlepsze zorganizowanie Tygodnia.

W Tygodniu Walki z Analfabetyzmem przeprowadzona zostanie dodatkowo ścisła rejestracja obywateli, nieumiejących czytać i pisać, organizowane będą rozmaite imprezy w celu spopularyzowania nauki dla analfabetów. Komitet dołoży wszelkich starań, ażeby wszyscy zrozumieli, jak wielkim nieszczęściem dla młodego człowieka jest brak umiejętności czytania i pisania.

W akcji tej jednak powinno pomóc całe społeczeństwo miasta. Każdy światły obywatel winien we własnym gronie propagować zwalczanie analfabetyzmu, kierować analfabetów na kurs nauczania, gdyż wtedy dopiero przy tak pojętym obowiązku każdego obywatela, nieszczęście, jakim jest analfabetyzm ,zniknie zupełnie z naszego życia.

707 tysięcy złotych

na akcję socjalną w Centrali Tekstylnej

Dobrze i celowo wykorzystano fundusz socjalny w składnicy Centrali Tekstylnej Nr 13 w Pabianicach. Na rok bieżący preliminowano 607.540 zł. W międzyczasie uzyskano dodatkowo sumę około 100.000 zł.

Naczelną pozycję akcji socjalnej stanowią żłobki i przedszkola. Na ten cel wydano dotychczas 382.000 złotych. Na opiekę nad Matką i Dzieckiem natomiast wydano 285.320 zł.

Z pozostałych funduszów zorganizowano dla pracowników kilka wycieczek, między innymi do Warszawy, Żelazowej Woli, Sieradza, Łowicza i Nierowa. Na zapomogi bezzwrotne wydano ogółem ponad 89.000 zł.

Ponadto z funduszów akcji socjalnej wydano 129 biletów do łaźni oraz 116 biletów na filmy radzieckie.

»Nocleg w Apeninach«

na scenie

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" w Pabianicach wystawia sztukę pt. „Nocleg w Apeninach". Muzyka K. Prosnaka, libretto A. Fredry.

Udział biorą artyści z Zygmuntem Stawiszewskim na czele, reżyseruje S. Kwiatkowski.

Opracowanie muzyczne, dyrekcja oraz chór pod batutą K. Lubowskiego.

Operetka grana będzie jeszcze w sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 19.30, w sali Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych przy ul. Złotej Nr 5. Bilety w cenie 100 i 200 zł. są do nabycia w księgarni.

Do każdego biletu dolicza się 5 zł. na Pomoc Zimową.

Nowa remiza fabryczna

W Papierni od dwóch przeszło tygodni buduje się remizę strażacką której istnienie pozwoli na szybszą pomoc w razie ewentualnego pożaru.

Jednak dotychczasowe tempo robót murarskich każe nam przypuszczać, że remiza nie zostanie wykończona w terminie.

Prace należało by nieco usprawnić, stosując nowe metody pracy zespołowej, aby porządnie i na czas wywiązać się z zadania. Us.

Zbyt mało kobiet

na kursach ideologicznych

Jak podawaliśmy, w ostatnich tygodniach zostały zorganizowane na terenie Pabianic liczne kursy szkolenia ideologicznego. Kursy takie powstały przy wszystkich fabrycznych organizacjach partyjnych oraz przy szeregu instytucji i urzędów.

W pierwszym okresie bardzo poważnym mankamentem niemal że wszystkich kursów terenowych była niska frekwencja. W porę jednak udało się ten groźny, bądź co bądź, objaw niezdyscyplinowania opanować. Jak wykazują dane za ostatni okres, frekwencja znacznie się poprawiła.

Niedostateczna frekwencja została spowodowana również błędną metodą jaką stosowano w niektórych instytucjach przy wyznaczaniu towarzyszy na kursy. Zdarzało się niekiedy, że ograniczano się do typowania kandydatów na kurs zza biurka, bez uprzedniej konsultacji, przez co niekiedy na kursy dostawali się towarzysze niewłaściwi, lub nie mogący w nich z różnych względów wziąć udziału.

Trzeba zaznaczyć, że jeśli na ogół w zakładach pracy frekwencja na kursach się podnosi, to nie zawsze tak jest w instytucjach, gdzie przeważają pracownicy umysłowi. Niedobrze zwłaszcza pod tym względem jest w Zarządzie Miejskim. Kurs przy Zarządzie Miejskim nie spełni swego zadania, jeśli niektórzy towarzysze - samorządowcy nie tylko, że opuszczają wykłady, ale również nie uważają za właściwe brać udziału w dyskusji. Na kurs przy Zarządzie Miejskim winna baczną uwagę zwrócić Komisja Szkoleniowa.

Poważnym błędem, jaki popełniono przy typowaniu kandydatów na kursy, jest zbyt duża liczba pracowników umysłowych oraz zbyt mała ilość kobiet. Np. we wszystkich kursach bierze obecnie udział zaledwie 45 kobiet.

Mieszkańcy są winni

Dlaczego korespondencje nadchodzą z opóźnieniem?

Ostatnio odbyła się w Pabianicach narada listonoszy i pracowników poczty. Głównym punktem obrad listonoszy była sprawa usprawnienia służby doręczeń korespondencji.

Z referatu przodownika pracy ob. Z. Włodarczyka i ożywionej dyskusji, jaka miała miejsce, wynika, że usprawnienie doręczania korespondencji w mieście hamowane jest w dużym stopniu przez samych mieszkańców Pabianic. Listonosz napotyka na ogromne trudności w swej służbie. Brak jest aktualnych spisów lokatorów i sublokatorów. W poszczególnych domach szczególnie w tych, które podlegają Zarządowi Nieruchomości, brak nawet książek meldunkowych.

Praca listonosza jest bardzo ciężka, Pabianice są podzielone na 11 rejonów o przeciętnej długości obchodu 13—16 km. Rejony te są gęsto zaludnione i dzienna liczba przesyłek przekracza 300.

Występując w imieniu listonoszy ob. Włodarczyk wysunął projekt reorganizacji rejonów, w ten sposób, aby było ich 13 na miejsce istniejących 11.

Jak wynika ze sprawozdań listonoszy wiejskich, przekroczono plan kolportażu „Gromady" i „Chłopskiej Drogi" o 5 procent, natomiast „Poradnika Rolnika" o 60 proc.

Sprawozdanie dotyczące planu oszczędności mówi, że plan oszczędności gotówkowej wykonano już w 125 procentach, natomiast plan oszczędności bezgotówkowej w 120 proc.

Podsumowując dyskusję delegat Zarządu Okręgowego Związku Pocztowców stwierdził, że referaty pracowników Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w sposób jasny i prosty wskazały drogę usunięcia niedomagań i usprawnienia obsługi. Jas.

Powiatowy Urząd Drogowy

wykonał z nadwyżką swoje plany

Powiatowy Urząd Drogowy w Pabianicach we wszystkich dziedzinach przekroczył plany. Renowację dróg państwowych wykonano w 125 procentach, a renowację dróg samorządowych w 120 procentach. Ponadto w robotach brukarskich wykonano 197 proc.

W dziedzinie budowy nowych dróg samorządowych przekroczono plan o 66 proc. Plany przebudowy dróg i mostów wykonane zostały w 100 procentach.

Osiągnięcie tych wyników było tylko możliwe dzięki szeroko stosowanej akcji współzawodnictwa, w której na czoło wysunęli się następujący dróżnicy: Synowiec Stefan z Łasku, który wyrabiał przeważnie 175 procent, Krata Józef z Widawy (166 procent), Gałaj Józef ze Świerczowa, gm. Widawa (160 procent).

Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnia

W związku z notatką w „Głosie Pabianic" z dnia 18.10 rb. pt. „Przykład sztywnego biurokratyzmu", Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach wyjaśnia co następuje:

„Po przeprowadzeniu dochodzenia Ubezpieczalnia przyznaje, iż fakt kilkakrotnego telefonowania przez ob. Bączkowskiego do Ubezpieczalni w sprawie umieszczenia chorej żony w szpitalu miał miejsce.

Ponieważ w rozmowach telefonicznych brało udział kilka osób, niepodobna ustalić z absolutną pewnością, kto najwięcej zawinił w tej sprawie. Mimo wszystko auto do chorej było wysłane, lecz mąż odwiózł ją autem prywatnym do szpitala Miejskiego (w szpitalu Ubezpieczalni nie ma oddziału na który chorą zakwalifikowano).

Początkowe trudności przy przyjęciu chorej Szpital Miejski tłumaczy faktem, iż wypadek nie był nagły i nie wymagał leczenia szpitalnego, co szpital stwierdził w swym wyjaśnieniu, umieszczonym w numerze z 1.12. rb. „Głosu Pabianic". Koszty poniesione przez ob. Bączkowskiego Ubezpieczalnia naturalnie honoruje.

Pracownicy Ubezpieczalni, którzy zawinili w tej sprawie, otrzymali surowe napomnienie mimo, iż w całej sprawie daje się stwierdzić splot nieporozumień i niefortunny zbieg okoliczności.

Również niemałą rolę w tej sprawie odegrało przemęczenie personelu Pogotowia absorbowanego w krytycznym dniu i wzywanego bez przerwy do chorych.

Dyrektor
W. Stankiewicz.

Wędrówka

po województwie

SKIERNIEWICE

Młodzież skierniewickiego Liceum Handlowego zainicjowała współzawodnictwo uczniów w wynikach nauki. Współzawodnictwo to przejawia się nie tylko w postępach w nauce, ale także w sprawowaniu się uczniów w szkole i poza szkołą.

—o—

Kółko artystyczne przy Liceum Handlowym w Skierniewicach przygotowuje obecnie sztukę Czechowa „Jubileusz", której premiera ma się odbyć w grudniu.

WIELUŃ

W celu uczczenia I-go Wojewódzkiego Zjazdu ZMP w Tomaszowie Mazowieckim Koło ZMP w Mierzycach, powiat Wieluń zorganizowało kurs dla analfabetów, na który uczęszcza 24 słuchaczy. Uroczyste otwarcie kursu odbyło się w dniu 4 grudnia br. przy udziale kol. Tadeusza Gruszczyńskiego, przewodniczącego tamtejszego koła ZMP i jednocześnie kierownika kursu.

Szachiści PZPB rozpoczynają sezon

Pierwszy mecz wyjazdowy rozegrany będzie w Łodzi

W niedzielę, dnia 11 grudnia rozpoczyna się sezon szachowy. W dniu tym szachiści okręgu łódzkiego rozpoczną mistrzostwa klasy B, w których weźmie udział 9 drużyn. Między innymi ubiegać się będzie o zaszczytny tytuł mistrza **grupy szachistów z sekcji świetlicowej PZPB.** Sekcja ta w roku 1947 zdobyła 5 miejsce, zaś w roku 1948 — 2 miejsce w swej grupie.

Należy podkreślić, że szachiści PZPB są w B-klasie Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego, jedynymi reprezentantami Pabianic i niezawodnie w tym roku będą starali się za wszelką cenę uzyskać szansę do klasy wyższej. Sekcja szachowa świetlicy PZPB ma liczne i obiecujące rezerwy. Ogółem posiada ona 20 graczy. Członkowie sekcji, to przede wszystkim pracownicy PZPB i uczniowie szkół pabianickich — synowie robotników i robotnic zakładów. Zebrania i rozgrywki między członkami sekcji odbywają się co piątek w świetlicy przy ul. Marsz. Roli Żymierskiego. Poziom gry jest dobry, — i co najważniejsze, stale się polepsza. Rozwój sekcji szachowej możliwy jest dzięki troskliwej opiece ze strony kierownika świetlicy ob. Konińskiego, jak również dzięki sprawnie działającemu zarządowi sekcji.

W bieżącą niedzielę szachiści PZPB rozegrają swój pierwszy tegoroczny mecz szachowy o mistrzostwo klasy B w Łodzi w spotkaniu z Sądowcami. Liczymy na zwycięstwo naszej drużyny, które może mieć duże znaczenie w późniejszych rozgrywkach. Przypominamy, że w zeszłym roku gościł w Pabianicach mistrz Łodzi, Piechota, który rozgrywając szereg spotkań z członkami sekcji poniósł 4 porażki. Do najlepszych graczy sekcji należą: ob. ob. Urbankiewicz, Nitsche i dobrze się zapowiadający młody Denus Sławomir. Liczymy, że ci właśnie gracze nie zawiodą w najbliższych spotkaniach.

(rb).

O właściwe wykorzystanie mieszkań

w domach fabrycznych PZPB

Pabianice należą do rzędu tych miast, gdzie głód mieszkaniowy jest bardzo dotkliwie odczuwany. Miasto nie jest w stanie pomieścić wszyskich robotników, pracujących w Pabianicach. Dlatego znaczna część załogi PZPB podobnie zresztą jak i innych fabryk mieszka w okolicznych wsiach. Dojazd do miejsca pracy jest niestety trudny i uciążliwy. Na razie jednak nie ma możliwości osiedlenia wszystkich w samym mieście.

Sytuacja ta zmusiła nawet ostatnio Radę Zakładową PZPB do poczynienia szeregu kroków, celem możliwie jak najbardziej racjonalnego wykorzystania domów fabrycznych. PZPB posiada 47 własnych domów, nie licząc domów familijnych. Niestety w szeregu wypadków stwierdzono, że domy te nie zawsze są w sposób właściwy wykorzystywane. Dlatego wyłoniła się ostatnio kwestia dosiedlenia do niektórych niedostatecznie zagęszczonych mieszkań rodzin robotniczych, nie posiadających dotąd mieszkań. W każdym takim wypadku sprawa przed wydaniem ostatniej decyzji jest szczegółowo badana przez specjalną komisję.

Oczywiście, kroki te nie rozwiążą całkowicie problemu mieszkaniowego, ale trzeba je powitać z radością, jako dowód, że Rada Zakładowa PZPB postanowiła zlikwidować rażące dysproporcje mieszkaniowe, jakie można było do niedawna obserwować w domach fabrycznych PZPB.

Ponadto PZPB wykończyły ostatnio dom przy ul. Ostatniej, w którym zamieszkało 8 rodzin robotniczych.

ZE SPORTU

Wyniki żmudnej pracy

Sukcesy pięściarzy „Włókniarza"

Klub sportowy „Włókniarza" odniósł w ubiegłym sezonie szereg cennych sukcesów sportowych. Bardzo dobrze spisali się zwłaszcza piłkarze. W rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. — po szeregu kolejnych zwycięstw „Włókniarz" znajduje się obecnie na czołowym miejscu i jest rzeczą najzupełniej prawdopodobną, że w przyszłym roku tytuł mistrza kl. B. zawędruje do Pabianic.

Bodajże jeszcze cenniejsze są sukcesy juniorów. Nie ma przyszłości taki klub który nie potrafi sobie wychować obiecujących, dobrze się zapowiadających juniorów. A właśnie takich juniorów ma „Włókniarz". Udowodniły to ostatnie rozgrywki o mistrzostwo juniorów okręgu łódzkiego. Juniorzy „Włókniarza" kroczyli od sukcesu do sukcesu, niestety, w decydującym meczu ulegli w Łodzi juniorom ŁKS-u. Mimo to, okazało się, że obok ŁKS-u właśnie „Włókniarz" - Pabianice ma najlepszych juniorów w województwie.

Nadspodziewanie dobrze wypadły również pierwsze występy sekcji bokserskiej „Włókniarza". Sekcja została utworzona niedawno, zaledwie w sierpniu br. Sekcja stopniowo rozrastała się i dzisiaj liczy 32 zawodników. Dalsi stale się zgłaszają. Bezpośrednią opiekę nad sekcją sprawuje znany niegdyś w całym kraju bokser, Nowak, który jest równocześnie trenerem drużyny.

Ob. Nowak jest ze swych pupilków najzupełniej zadowolony. Są chętni do pracy — mówi — a to najważniejsze. Niech się nikomu nie zdaje, że bokserem można zostać w ciągu jednego dnia. Do tego są konieczne całe miesiące żmudnego, wytężonego treningu. Nie łatwo jest zostać dopuszczonym do stoczenia pierwszej walki na prawdziwym ringu. Nieraz chłopak jakiś rwie się po prostu na ring, trzeba go siłą wstrzymywać. Doświadczenie jednak uczy, że tak właśnie należy postępować. Przedwczesny nokaut nie tylko zniechęca do boksu, ale może spowodować poważne uszkodzenie cielesne.

A jak z wagami? Mamy zawodników we wszystkich wagach, jest nawet 2-ch zawodników w wadze ciężkiej. Najlepiej obecnie jest z wagą lekką, średnią i piórkową, gorzej jest z muszą.

„Włókniarz" w zasadzie nie poniósł w rozgrywkach dotychczasowych ani jednej porażki. Oddano jedynie 2 punkty walkowerem „Korabowi" z Piotrkowa, a to wskutek tego, że nie mieliśmy w wadze muszej zawodnika, a piórkowiec wykazywał znaczną nadwagę. Jestem pewny — mówi ob. Nowak — że odegramy w mistrzostwach niepośledną rolę.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 10 grudnia 1929 r.

GROŹNY POŻAR W ŁODZI

Wczoraj w nocy, przy ul. Wólczańskiej 27 wybuchł pożar fabryki Ungera. Do pożaru wezwano wszystkie oddziały straży łódzkiej.

MARSZ CHŁOPÓW NA ATENY

Około tysiąca uzbrojonych chłopów z okolic Heraklei usiłowało wkroczyć do Aten, dla urządzenia tam demonstracji. W pobliżu stolicy skoncentrowano kilka pułków wojska, celem zatrzymania siłą demonstrantów.

NIEZWYKŁY PROCES O ALIMENTY

Związek Kobiet z Nadrenii wytoczył proces dowództwom armii okupacyjnych o odszkodowanie dla 15 tysięcy opuszczonych dzieci.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA WOŁYNIU

Pisma łódzkie donoszą o licznych aresztowaniach komunistów na Wołyniu.

„KRONIKA SKANDALICZNA"

„Teofil Soba rozpruł nożem brzuch przyjaciółce i sam popełnił harakiri". „Zuchwała kradzież w śródmieściu".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 18 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart", w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

Wszystkie miejsca wyprzedane.

* * *

Ostatnie przedstawienie „Wiśniowego sadu" przed wyjazdem na festiwal do Warszawy

Kierownictwo Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza podaje do ogólnej wiadomości, że w niedzielę, dnia 11 bm., o godz. 19.15 dana będzie po raz ostatni komedia A. Czechowa pt. „Wiśniowy sad", przed wyjazdem na Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich w Warszawie.

Zniżki grupowe na to przedstawienie ważne.

Przedsprzedaż biletów w Ośrodku Informacji Miejskiej, ul. Piotrkowska 104a.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata" godz. 16, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 17.30, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20; 21.
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" I-sza seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wschodnie zaloty" — godz. 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 2) „Potępieńcy"— godz. 15.30, 18, 20.30
REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek" dla młodzieży godz. 16; „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekkomyślna siostra" — godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki" godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arinka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

RADIO

SOBOTA 10 GRUDNIA

11.57 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Chwila muzyki. 13.30 Program dnia 13.35 Audycja szkolna. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 Smetana — Tańce czeskie. 15.15 Muzyka czeska. 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Co dał świetlicom robotniczym Festiwal Sztuk Radzieckich". 16.50 (Ł) Muzyka. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Koncert Ludowej Kapeli. 18.40 „Wszechnica Radiowa" — kurs I wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze. 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.55 „Niziny". 22.15 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

Praca w Kołach Sportowych

rozwija się w myśl wskazań Biura Politycznego KC PZPR

Przodują w niej Warszawa i Kraków. O Łodzi jakoś nic nie słychać. Kiedy nareszcie powstanie u nas wzorowe Koło Sportowe?

Systematyczna, planowa praca nad upowszechnieniem wychowania fizycznego i sportu wśród szerokich rzesz ludzi pracy w miastach, opiera się na działalności kół sportowych przy zakładach przemysłowych, urzędach, instytucjach i biurach. Do organizacji tych kół władze sportu pracowniczego przystąpiły w pierwszych miesiącach tego roku. Zaprojektowano wówczas utworzenie do lipca br. 1.000 kół.

W wyniku intensywnej pracy plan został wykonany i przekroczony. Również i plan na 1949 r. jest realizowany przedterminowo. I tak np. ZS „Związkowiec", zamiast planowanych 100 kół sportowych, już obecnie uruchomiło 246, ZS „Kolejarz" zamiast 50 — 126, ZS „Stal" zamiast 50 — 133 koła.

GŁÓWNE NIEDOCIĄGNIĘCIA

Temu ilościowo bardzo szybkiemu rozrostowi podstawowych ogniw kultury fizycznej nie zawsze jednak towarzyszyło pełne uaktywnienie kół, zwłaszcza w dziedzinie ideologicznej i kulturalno-oświatowej. Powstałe koła nie spełniały w wielu wypadkach swej roli ośrodków wychowujących nowego człowieka — budowniczego socjalizmu, przygotowanego do ofiarnej pracy dla kraju i do jego obrony.

Na te braki i niedociągnięcia wskazała uchwała Biura Politycznego KC PZPR, a następnie — rezolucja ogólnokrajowej narady aktywistów sportu związkowego. Uchwała i rezolucja wytyczyły drogi naprawy. Wskazały one na metody przezwyciężenia istniejących braków.

Od tej chwili rozpoczęła się szczególnie intensywna działalność, która zmierza do nasycenia pracy kół sportowych treścią, odpowiadającą założeniom sportu ludowego. Równolegle wzmożono wysiłki, aby zapewnić kołom należytą pomoc ideologiczną, organizacyjną i materialną.

NA NOWYM ETAPIE

Na podstawie meldunków z zakładów pracy możemy stwierdzić, że działalność kół sportowych wkroczyła obecnie w nowy etap. Na etapie tym wielką rolę do odegrania mają koła sportowe wzorowo zorganizowane i intensywnie działające, jako ośrodki promieniowania na koła, które pracują słabiej. Do rzędu takich wzorowych ośrodków należą na przykład koła przy Państwowych Zakładach Budowy Maszyn Nr 7, przy fabryce Gerlach w Warszawie oraz przy Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie.

Koła te rozbudowały sekcje sportowe. Ich członkowie masowo biorą udział w próbach o Odznakę Sprawności Fizycznej. Bardzo liczny udział wzięli oni w Biegach Narodowych, w biegach jesiennych itp. Na podkreślenie zasługuje harmonijna współpraca tych kół z Radami Zakładowymi i dyrekcjami zakładów, co przyczyniło się poważnie do podniesienia poziomu pracy kół, zwłaszcza sekcji kulturalno-oświatowych. Należy tu przede wszystkim podkreślić rozwój akcji odczytowej, która — obok sportowej tematyki — obejmuje podstawowe zagadnienia polityczne i społeczne. Wieczory odczytowe, połączone z dyskusją, wzbogacają zasób wiedzy społecznej zarówno młodzieży pracującej, jak i starszych współtowarzyszy pracy, należących do kół sportowych.

Praca kulturalno-oświatowa na terenie kół jeszcze mocniej zacieśnia więź, łączącą załogę z kołami, tymi podstawowymi ogniwami kultury fizycznej.

NA CZYM POWINNA BYĆ OPARTA RYWALIZACJA POMIĘDZY KOŁAMI?

Coraz szersze kręgi zatacza obecnie rywalizacja między kołami sportowymi. Jest ona oparta na odmiennych zasadach, niż współzawodnictwo sportowców wyczynowych. Nie wykluczając bynajmniej zawodów i rozgrywek towarzyskich, rywalizacja polega głównie na zrzeszeniu możliwie największej liczby robotników i pracowników, na wzmacnianiu ich tężyzny fizycznej; poprzez udział w masowych imprezach sportowych, na rozwoju pracy kulturalno-oświatowej, rozbudowie sekcji, nasilaniu akcji łączności ze sportowymi zespołami ludowymi, na mobilizowaniu członków kół do dobrowolnej, społecznej pracy organizacyjnej, instruktorskiej i gospodarczej.

Jednocześnie wzrasta opieka podstawowych organizacji partyjnych, zakładowych organizacji związkowych i kół ZMP nad kołami sportowymi. Zwiększa się stale liczba przeszkolonych instruktorów wychowania fizycznego, którzy są przydzielani do kół. Rośnie liczba sprzętu. W 1950 r. koła sportowe przy zakładach pracy zostaną zaopatrzone w sprzęt o ogólnej wartości 223 milionów zł.

USPRAWNIENIE PRACY W KOŁACH SPORTOWYCH NAJPILNIEJSZĄ KONIECZNOŚCIĄ

Wszystko to stwarza pomyślne warunki dla dalszego usprawnienia pracy działających już kół sportowych i dla organizacji nowych. Celem tej pracy — jest pomnażanie sił budowniczych Polski Ludowej. A wzorem dla tej pracy są osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie masowej akcji wychowania fizycznego. Osiągnięcia, które najdobitniej wyraża liczba ponad 15 milionów radzieckich robotników, chłopów i pracowników, którzy zdobyli odznakę sportową „Bądź gotów do pracy i obrony".

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

SKOK WZWYŻ

1.	Sikorski	Związk.	1,71
2.	Kuźmicki	ŁKS Wł.	1,70
3.	Szmytke	PKS Wł.	1,69
4.	Kowalski	Widzew	1,68
5.	Sęk	Tomaszów	1,68
6.	Gizelewski	AZS	1,65
7.	Maciejewski	Chemia	1,65
8.	Lewandowski	Chemia	1,63,5
9.	Mazurek	Tomaszów	1,63
10.	Kołodziejski	Łowicz	1,63

SKOK W DAL

1.	Kuźmicki	ŁKS Wł.	6,80
2.	Antonowicz	ŁKS Wł.	6,48
3.	Kun	PKS Wł.	6,38
4.	Pawłowski	ŁKS Wł.	6,35
5.	Syguła	Bzura	6,32
6.	Sikorski	Związk.	6,24
7.	Mokwiński	Tomaszów	6,19
8.	Filip	Chemia	6,16
9.	Marczewski	ŁKS Wł.	6,14
10.	Szczepaniak	ŁKS Wł.	6,14

SKOK O TYCZCE

1.	Garncarczyk	Chemia	3,30
2.	Brzozko	ŁKS Wł.	3,30
3.	Lis	Tomaszów	3,05
4.	Woźniakowski	ŁKS Wł.	3,01
5.	Bednarek	PKS Wł.	3,00
6.	Szmytke	PKS Wł.	2,98
7.	Tułecki	ŁKS Wł.	2,98
8.	Mokwiński	Tomaszów	2,92
9.	Sęk	Tomaszów	2,92
10.	Kobyłecki	Tomaszów	2,80

Spod ligowego kosza

Dzisiaj Kolejarz z Poznania

spotka się z ŁKS Włókniarzem

Po przerwie będziemy dziś znów świadkami zmagań naszych koszykarzy w spotkaniach ligowych. Tym razem drużyny łódzkie goszczą groźny zespół Kolejarza z Poznania. Dzisiaj przeciwnikiem gości będzie ŁKS Włókniarz, który po złej passie przyszedł wreszcie do siebie. Jak nas zapewnia kierownik Kulesza, chłopcy grali dobrze zarówno ze Stalą, jak i z Cracovią. Przesunięcie jednego z zawodników z obrony do ataku okazało się celowe: drużyna zyskała na bojowości. Sądzimy, że tak zestawiony zespół zmusi gości do kapitulacji. Przeciwnik jest jednak bardzo poważny — o tym trzeba pamiętać.

Drugiego dnia spotka się z Kolejarzem Spójnia. Faworytem są łodzianie. W dalszym ciągu odbywać się będą również mecze o mistrzostwo klasy A w koszykówce żeńskiej i męskiej oraz o mistrzostwo klasy B w koszykówce męskiej.

Początek meczu ligowego o godz. 19-ej. O godz. 18-ej zawody o mistrzostwo koszykówki żeńskiej: ŁKS Włókniarz — Związkowiec Zryw. Sala przy ul. Pogonowskiego 82, koszykówka męska klasa A: godz. 17-ta: Chemia—Kolejarz, godz. 18-ta: AZS—Widzew, klasa B godz. 19-ta: Związkowiec Zryw II—AZS II, godz. 20-ta: Spójnia II — Chemia II.

W Piotrkowie o godz. 18-ej odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo w klasie A Okręgu Łódzkiego pomiędzy Concordią i Ogniwem z Łodzi.

Sportowcy Piotrkowa

do Marszałka Rokossowskiego

Zarząd piotrkowskiego „Związkowca", w imieniu swoich członków, wysłał do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego telegram, w którym przesyła Mu wyrazy czci i oddania.

Z meczu zapaśniczego ČSR-Polska

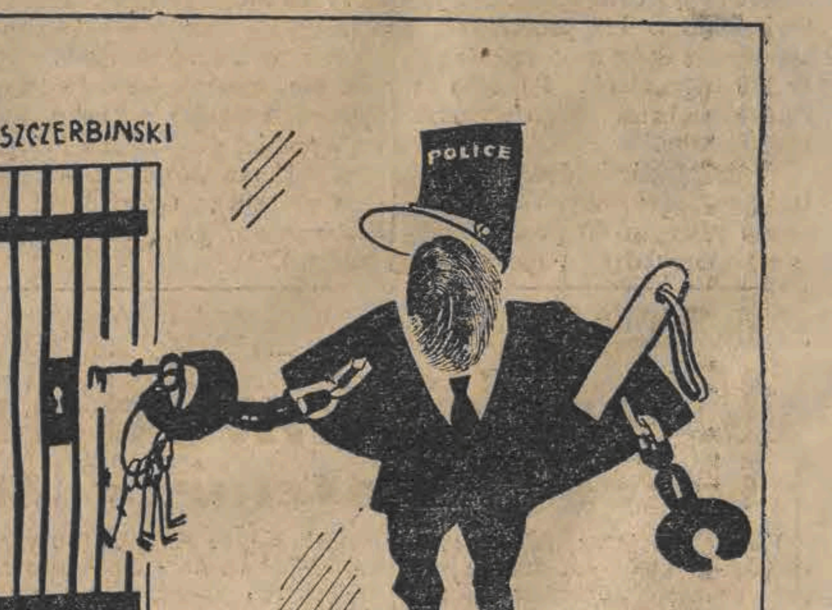


W ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Polska zakończony nieznacznym zwycięstwem zapaśników czechosłowackich. Na zdjęciu fragment jednej z walk.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 16
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 229-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-13
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-56 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.

D-01433

Rysunek-zagadka Nr. 1



Kto to jest?

Kupon Nr. 1

Rysunek Nr. 1 przedstawia osobę ....

....

Imię i nazwisko czytelnika ....
Zawód i miejsce pracy ....
Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnie należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu", Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe".

16

Ł. WYGODZKA

Niebezpieczny zbieg

Księżyc wychylił się zza chmur. Oświecił okrągły kamienny budynek na wpół przykryty wielkimi liśćmi drzew bananowych. Był to magazyn broni a przy nim straż tubylcza.

— Kto pełni wartę?

W poświacie księżyca pułkownik rozpoznał pucołowatą twarz Lall-Singa, swego tubylczego kaprala .

— Czy wszystko w porządku, na posterunku?

— **Wszystko w porządku,** pułkowniku-sahibie.

„**Wszystko w porządku**" — i ten uśmieszek, za który pułkownik ma ochotę uderzyć w twarz Lall-Singa.

— Dobrej nocy, Lall-Sing!

— Dobrej nocy, pułkowniku-sahibie!

Pułkownik wszedł na główną aleję. Po prawej stronie przeświecały przez drzewa okna kasyna oficerskiego. Tam, młodzi oficerowie, nieprzytomni od dziennego upału, piją rum, wódkę palmową, grają w karty. Duszność!... nuda... Dziś oczekują w kasynie nowin: obiecał przyjechać Hodson. William Hodson ma zawsze jakieś niezwykłe nowiny.

Ale pułkownik zawrócił do domu. — Do kasyna pójdzie później. Przed tym należy przesłuchać schwytanego dziś włóczęgę. I pułkownik kazał dżemadarowi, tubylczemu porucznikowi — przyprowadzić tego człowieka do siebie, do bungalow.

Ordynans wniósł lampę i postawił ją na stole. Trzcinowa zasłona werandy zakołysała się i chmara muszek i komarów zawirowała koło światła.

Gorąco. Pułkownik zrzucił mundur. Siadł na bujającym się fotelu i odepchnąwszy się nogą, lekko go rozhuśtał.

— Wprowadzić! — rozkazał.

Przyprowadzono Hindusa. Straż stała po obu stronach drzwi.

— Imię!

Człowiek wybełkotał coś niezrozumiałego, przez zaciśnięte usta. Patrzył gdzieś w bok, z tępym, apatycznym wyrazem twarzy.

— Skąd idziesz?

Znów niewyraźne mamrotanie i tępe — nierozumiejące spojrzenie.

Miał turban zawinięty jak Muzułmanin, z węzłem po prawej stronie, ale z pod muzułmańskiego zawoju widać było długie włosy Hindusa.

— Muzułmanin? — spytał pułkownik.

Człowiek pokręcił przecząco głową.

— Hindus?

Znów niejasne mruczenie.

— Patan? Pers? — wypytywał pułkownik, tracąc cierpliwość.

— Nie.

— Więc kto? Mów! — zawołał pułkownik.

— Rolnik z gór — obojętnie powiedział człowiek, wskazując ręką gdzieś na północ.

Pułkownik, usłyszawszy ten głuchy, niewyraźny głos, zaostrzył czujność. Człowiek mówił narzeczem Urdu — tym dialektem mówią w całych Górnych Indiach. Ale w zachowaniu włóczęgi było coś niezwykłego: Harris nie mógł tylko zorientować się — co.

Popatrzał uważnie na Hindusa.

Ten powoli podniósł oczy i przez sekundę spojrzenia ich skrzyżowały się. Hindus i pułkownik mierzyli swe siły. Zuchwały uśmieszek błysnął w oczach Hindusa.

„Niebezpieczny diabeł"— pomyślał pułkownik, po czym jeszcze raz spytał ostro:

— Skąd idziesz?

— Z daleka! — wciąż ten sam nieokreślony ruch, gdzieś na północ?

— Pendżab?

Człowiek niechętnie skinął głową.

— Tak. Pauczanada.

d. c. n.